Opłata pocztowa uiszczona gotówką.

GŁOS NARODU

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa pols z przesyłką pocztową	Za granicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego	Cena numeru
Miesięcznie	3·60 zł.	3·30 zł.	4·00 zł.	7·00 zł.	3·60 zł.	15 groszy

Redakcja (tel. Nr. 190). Drukarnia i Administracja (tel. Nr. 3344) Kraków, ul. św. Krzyża 11. Konto P. K. O. w Warszawie 140.055 w Krakowie 401.099

Nr. 90. Niedziela dnia 19 Kwietnia 1925 r. Rok XXXI.

Orjentacja na Paryż i Warszawę.

Przyjazd ministra Benesza do Warszawy zapowiedziany jest na najbliższą niedzielę, a jeszcze dotąd nie wiadomo, czy układy likwidacyjne między Polską a Czechosłowacją doprowadziły do zupełnego porozumienia. — W Wielką Sobotę istniały jeszcze między przedstawicielami obu państw znaczne różnice zdań w sprawie traktatu o ochronie mniejszości, odtąd układy toczą się bezpośrednio między obu ministerstwami spraw zagranicznych. Ponieważ jednak przyjazdu p. Benesza nie odwołano, przeto należy przypuszczać, że układy likwidacyjny, handlowy i o ochronie mniejszości zostaną istotnie w najbliższych dniach podpisane.

Już ta okoliczność, że układy likwidujące spór o Cieszyn, Spisz i Orawę toczą się tak mozolnie i ciężko, że w sześć lat od czasu zakończenia wojny niema między obu państwami normalnego traktatu handlowego, że granica na linji Karpat nie jest jeszcze zdelimitowaną, każe nam odnosić się do wizyty p. Benesza i do daszego rozwoju stosunków polsko-czeskich z pewną rezerwą i z brakiem jakiegokolwiek entuzjazmu. Nawet nie zajmując się kwestją, kto zawinił, że stan naszych stosunków jest tak niepocieszający, ale konstatując jedynie samo istnienie tych długich, bo aż sześcioletnich nieporozumień, musi się przyznać, że optymizm co do przyszłości nie byłby niczem uzasadniony.

Między polityką czeską a polską istniała pełna zgodność celów i środków w czasie wojny. P. Benesz pisał: Detruisez L'Autriche-Hongrie, a p. Dmowski w memorjałach przedstawianych Balfourowi i Wilsonowi stawiał również obok pobicia Niemiec zniszczenie Austro-Węgier jako główny cel wojny, warunkujący pokój świata i wolność ludów. Po wojnie drogi polityki polskiej i czeskiej rozeszły się gwałtownie. Zapewne odegrały tu pewną rolę spory o Śląsk, Spisz i Orawę, ale spory te były więcej skutkiem niż przyczyną nieporozumień. Powodem istotnym zatargów była antypolska platforma, na której Czesi budowali swe państwo. Polityka czeska grała bowiem — i jeszcze trochę gra — na dwie ewentualności: pierwszą jest istnienie silnej Czechosłowacji jako czwartego członu w kombinacji francusko-polsko-rosyjskiej, a drugą utrzymanie się Czechosłowacji jako trzeciego członu w ententcie rosyjsko-niemieckiej, gdyby ta zastąpiła obecny układ sił w Europie. W pierwszym przypadku było miejsce na wielką Polskę, w drugim tego miejsca oczywiście niema. Ta druga ewentualność była dla Czechów rodzajem asekuracji na wypadek, jeśliby między Polską a przyszłą Rosją do porozumienia nie doszło i skutkiem tego Rosja została pchniętą w ramiona Niemiec. Wówczas — rozumowali politycy czescy — Polska utrzyma się jedynie w formie beselerowskiego, słabego królestwa, Czechosłowacja jednak pod potężną ochroną sąsiadującej z nią Rosji i przy braku apetytów aneksyjnych Niemiec na ziemie sudeckie zachowa swe obecne — z wyjątkiem oczywiście Rusi Zakarpackiej — terytorjum państwowe.

Przesłanką tego rozumowania była niewiara Czechów w możliwość porozumienia między Polską a Rosją. Czesi znali głównie polityków polskich jedynie z b. Galicji, którzy nigdy polityki polskiej nie rozumieli i nie prowadzili i którzy wytrwale „stali przy cesarzu", t. j. pośrednio przy Niemcach. Nie wierząc wcale w wielką Polskę, a wierząc zato niezłomnie w odrodzenie i wielkość Rosji, zbudowali sobie Czesi ową drugą platformę dla swej polityki, która stała się punktem wyjścia dla ich antypolskiej polityki W oczach Czechów Polska była jeszcze bardziej niż w oczach Niemców państwem sezonowem i nie jest przypadkiem, że w Pradze i z Pragi rozeszła się wieść o zajęciu Warszawy w sierpniu 1920 roku.

Dzisiaj ta druga alternatywa traci — zdaje się — w Pradze zwolenników. Odrodzenie Rosji odsuwa się w przyszłość, a Polska nie tylko rośnie w siłę i zamożność, ale także okazuje duży rozum polityczny. Obecnie wierzy się w Pradze coraz więcej w porozumienie polsko-rosyjskie, a im silniej się w to wierzy, tem bardziej traci grunt asekuracja na Berlin i Moskwę. Miejsce Czechosłowacji jest tylko przy Polsce, Rosji i Francji. Wizyta Benesza oznacza przewagę, a może nawet zwycięstwo orjentacji na Paryż i Warszawę.

W ten sposób główna trudność dla porozumienia polsko-czeskiego zostałaby usunięta. Ale zostanie druga Jest nią traktowanie naszej mniejszości na Śląsku, Spiszu i Orawie. Czesi są najbezwzględniejszym narodem w tępieniu mniejszości narodowych. Zrozumiałą jest może ta bezwzględność, jeśli chodzi o Niemców, na których chcą zdobyć stan posiadania, wydarty im przez germanizacyjny system Habsburgów. Ale Polacy nikogo we Frysztadzkiem lub Jablonkowskiem nie polonizowali, bo oni tam są tubylcami, a Niemcy i Czesi żywiołem napływowym. Czesi jednak stosują i wobec Polaków tęsamą politykę rewindykacji stanu posiadania, tęsamą czechizację, co i wobec Niemców sudeckich. Widzimy to np. w potwornym systemie poprawiania spisu ludności, w zamykaniu szkół polskich, w znoszeniu samorządów gminnych, w terrorze i w szykanach językowych na każdym kroku. Czy układ o ochronie mniejszości położy kres temu systemowi? Jesteśmy na tym punkcie sceptykami, ale — chcemy się leczyć ze sceptycyzmu. Na razie niema żadnej zmiany za kordonem czeskim. Czesi jednak muszą zrozumieć, że dalszy ucisk polskiej mniejszości uniemożliwi zacieśnienie się stosunków między Polską a Czechosłowacją i ograniczy je do zimnej poprawności. Polacy są zbyt silnym i dumnym narodem, by mogli być przyjaciółmi tych, którzy wynaradawiają ludność polską na poskiej od tysiąca lat ziemi. Nasza wrażliwość na tym punkcie jest szczególnie silną. Od Czechów więc tylko zależy, jaka będzie temperatura polsko-czeskiego porozumienia, które dzisiaj jako konieczność historyczna, polityczna i gospodarcza dochodzi do skutku.

Treść Numeru:

O obsadę wileńskiej stolicy biskupiej.

Kandydatem ks. biskup z Łomży Jałbrzykowski.

Warszawa. (Telef. wł.) Wobec ratyfikacji konkordatu ze Stolicą Apostolską, staje się aktualnem obsadzenie arcybiskupstwa wileńskiego i oddalenie tamtejszego ks. Matulewicza, niechętnego Polsce. Najpoważniejszym kandydatem ma być ks. biskup z Łomży Jałbrzykowski.

Bezrobocie się zmniejsza.

Warszawa. (Telef. wł.). W tygodniu od 4 do 11 kwietnia bezrobocie zmniejszyło się o 1.930 osób. Zmniejszyło się przedewszystkiem w Krakowie, w Sosnowcu, Kaliszu i t. d.

KONWENCJA HANDLOWA POLSKO-GRECKA PODPISANA.

Warszawa. (Telef. wł.) W piątek min. Skrzyński i poseł grecki Sydaxis podpisali konwencję handlową polsko-grecką, opartą na klauzuli największego uprzywilejowania.

Wyjazdy urzędników państw. zagranicę.

BĘDĄ DOPUSZCZALNE TYLKO WYJĄTKOWO.

Warszawa. (Tel. wł.) Rada min. uchwaliła wezwać urzędników wszystkich działów administracji państwowej, wojskowość i sądownictwo, aby bezwzględnie wstrzymali się od wyjazdów zagranicę i oddziaływali w tym duchu na ogół obywateli.

UCZNIOWIE KRAKOWSCY SKŁADAJĄ HOŁD PREMJEROWI GRABSKIEMU.

Warszawa. (Telef. wł.). W archiwum państwowem znajdzie się ciekawy dokument, mianowicie pismo wystosowane do premjera Grabskiego przez uczniów 8 klasy trzeciej szkoły powszechnej św. Mikołaja w Krakowie. Uczniowie złożyli hołd za dzieło sanacji i przesłali Ministerstwu skarbu w darze jedną akcję Banku Polskiego, nabytą przez nich w drodze oszczędności.

Warszawa. (Telef. wł.) Przybył do Warszawy w sprawach służbowych poseł polski w Budapeszcie, Michałowski.

Prace Sejmu i Senatu po ferjach.

Warszawa. (Telef. wł.) Ferje świąteczne w ciałach parlamentarnych już się kończą.

Prezes komisji budżetowej Senatu, sen. Adelman (Ch. D.), zwołał na sobotę posiedzenie podkomisji budżetowej, w celu rozpatrzenia projektu ustawy o rozbudowie miast.

Rozesłano już do klubów porządek dzienny obrad Senatu i Sejmu. Senat zbiera się we środę o godz. 11 przed południem. Omawiać będzie pobór rekruta, rozbudowę miast i konkordat. Sejm zbiera się tegoż dnia o godz. 4 po południu. Poza pierwszemi czytaniami szeregu ustaw, między innemi prowizorjum budżetowego tymczasowego wydziału samorządowego we Lwowie, prowizorjum budżetowego państwa za maj i czerwiec, będzie rozpatrywany budżet na rok 1925.

SZCZEGÓŁY USTAWY O ROZBUDOWIE MIAST UZGODNIONE.

Warszawa. (Telef. wł.). W piątek odbyła się konferencja międzyministerjalna pod przewodnictwem wicemin. Klarnera, na której uzgodniono szczegóły przepisów, dotyczące realizacji ustawy o rozbudowie miast.

PROJEKT USTAWY O NACZELNEJ RADZIE GOSPODARCZEJ.

Warszawa. (Telef. wł.). Na przyszły czwartek premjer Grabski zwołał posiedzenie Rady gospodarczej w celu omówienia projektu ustawy o Naczelnej Radzie gospodarczej.

Warszawa. (Telef. wł.). Niewymienionych pozostaje jeszcze marek polskich za 1,700.000 złotych.

Wykrycie gniazd komunistycznych na Wołyniu.

Warszawa. (Telef. wł.) Obława, dokonana na Wołyniu w pięciu powiatach: kowelskim, włodzimierskim, łuckim, równieńskim i dubieńskim, wykryła liczne komunistyczne komitety powiatowe.

Organizacja wewnętrzna ekspozytury komunistycznej składała się z dwóch części: administracyjno-politycznej i bojowej. Centrala organizacji mieściła się za kordonem i kierowała operacjami na terenie Wołynia.

Aresztowano ogółem 464 osób, z tego 216, po przyznaniu się do przynależności do organizacji komunistyczno-dywersyjnej, oddano pod sąd w drodze postępowania zwykłego, 5 osób oddano pod sąd doraźny.

Nowy gabinet francuski.

Paryż. (PAT.) (WBK.) O godz. 0.30 w nocy został utworzony gabinet Painlevego.

Skład gabinetu.

Paryż. (PAT.) Gabinet został definitywnie ukonstytuowany w składzie następującym:

Prezes gabinetu i minister wojny Painleve,
minister spraw zagranicznych Briand,
minister skarbu Caillaux,
minister sprawiedliwości Steeg,
minister oświaty De Monzie,
minister spraw wewnętrznych Schramek,
minister handlu Chaumet,
minister kolonji Hesse,
minister marynarki handlowej Danielou,
minister marynarki Borel,
minister rolnictwa Durand,
minister robót publicznych Laval,
minister pracy Durafour,
minister emerytur Ateryot.

LOUCHER ODMÓWIŁ PRZYJĘCIA.

Paryż. (PAT.) Loucher w ostatniej chwili odmówił przyjęcia teki, wskutek czego Chaumet otrzymał tekę ministra handlu, ofiarowaną poprzednio Loucherowi.

Nowi podsekretarze stanu.

Paryż. (PAT.) Ministerstwo obszarów oswobodzonych zostało przekształcone w podsekretarjat stanu, na którego czele stanął Janny Schmidt.

Paryż. (PAT.) Podsekretarzem stanu w ministerstwie wojny został mianowany Ossola, wysokim komisarzem wojny Bennazet.

Przynależność polityczna nowych ministrów

Paryż. (PAT.) Gabinet ma wnieść w piątek projekt utworzenia podsekretarjatu stanu prezydjum rady ministrów, przyczem na podsekretarza przewidziany jest George Bonnet.

Nowy gabinet składa się z pięciu senatorów, 14 deputowanych i p. Caillauxa z poza parlamentu. Z punktu widzenia politycznego skład gabinetu jest następujący: 4 republikanie socjaliści, 1 socjalista niezależny, 12 radykałów socjalistów i 2 członków grupy Louchera.

NOWY GUBERNATOR ALGIERU.

Paryż. (PAT.) Jak donosi „Petit Parisien", sprawozdawca komisji finansowej Izby deputowanych, Violette, mianowany został gubernatorem Algieru, na miejsce Steega mianowanego ministrem sprawiedliwości. Violette jest obok Brianda drugim przywódcą t. zw. republikańskich socjalistów.

Nowy gabinet przedstawi się w poniedziałek.

Paryż. (PAT.) Jak donosi „Matin", nowy gabinet przedstawi się parlamentowi w poniedziałek.

Plan finansowy Caillauxa.

Paryż. (PAT.) Caillaux przedstawił członkom stronnictw radykalno-socjalistycznych środki, które jego zdaniem należy zastosować dla przeprowadzenia uzdrowienia finansowego.

Caillaux uważa, że wobec osiągnięcia równowagi budżetu należy zmniejszyć obciążenie skarbu i sporządzić ścisły inwentarz długów wewnętrznych i zewnętrznych Francji. Należy również dokładnie ustalić wysokość długów międzysojuszniczych i postarać się o ich uregulowanie. Dalej uważa za konieczne zestawienie bilansu wydatków, które mają być poczynione na obszarach zniszczonych przez wojnę. Niezbędnem też jest ogólne zesumowanie długów i rozpatrzenie możliwości ich redukcji.

Caillaux mówił dalej, że ponieważ budżet wydatków jest zrównoważony, można już przystąpić do stworzenia systemu fiskalnego opartego na zasadach ściśle demokratycznych, którego dążeniem byłoby umorzenie długu po przeprowadzeniu jego redukcji. W zakończeniu Caillaux wspomina o ofiarach, jakie będzie musiał ponieść kraj dla przeprowadzenia uzdrowienia finansowego. Po tem przemówieniu Caillaux zapytał, czy może liczyć na poparcie grupy radykalnych socjalistów w dziale zamierzonego przez siebie uzdrowienia finansów. Grupa jednogłośnie udzieliła Caillaux votum zaufania. Caillaux oświadczył wówczas, że w zasadzie zgadza się przyjąć tekę finansów.

Polityczna podróż Herriota.

Paryż. (PAT.) Jak się dowiaduje „Excelsior", Herriot zamierza odbyć podróż po Europie i Ameryce celem poznania opinji poszczególnych krajów w sprawach dotyczących aktualnych zagadnień światowych.

Strajk rolny jeszcze trwa.

P. P. S. PODSYCA STRAJK.

W niektórych powiatach strajk robotników rolnych został już zlikwidowany, ale gdzieniegdzie — zwłaszcza na Kujawach i Pomorzu — istnieją jeszcze silne ogniska strajkowe. P. P. S. w dalszym ciągu podsyca strajk; szczególnie wyróżnia się w podburzaniu robotników poseł Piotrowski. Zarząd Związku rob. rolnych zapowiada zaostrzenie walki i apeluje do „Wyzwolenia", by zabroniło swym zwolennikom pomagać obszarnikom.

Aczkolwiek strajkuje znikomo mały procent robotników, to jednak strajk w okresie robót wiosennych może przynieść państwu ogromne szkody. Celem naradzenia się nad wynikłą sytuacją i powzięcia uchwał w sprawie robotników rolnych, zwołał Związek ziemian nadzwyczajny zjazd właścicieli ziemskich, dotkniętych strajkiem. Zjazd rozpoczął wczoraj swoje obrady.

ZIEMIAŃSTWO ŻĄDA INTERWENCJI POLICJI.

Warszawa. (AW.) Wczoraj odbyła się w Warszawie konferencja oddziałów powiatowych Związku ziemian, celem naradzenia się nad strajkiem rolnym. Konferencja postanowiła nadal trwać na stanowisku prawnem, stworzonem przez orzeczenie nadzwyczajnej komisji rozjemczej i oświadczyła, że w obecnym stanie rzeczy ziemiaństwo nie może się zgodzić na żadne polubowne pertraktacje, oczekując z niecierpliwością interwencji rządu.

STRAJK SIĘ ZAOSTRZA. STARCIA Z POLICJĄ.

Warszawa. (AW.) „Robotnik" donosi, że zaostrzył się strajk rolny. W wielu folwarkach podobno doszło do starć z policją. „Robotnik" nie podaje jednak bliższych szczegółów.

Za co skazano ks. Usasa?

Nowy gwałt sowietów.

Warszawa. (AW.) Okazuje się z depesz Rosyjskiej Agencji Tel., że bolszewicy oskarżyli ks. Usasa o najzupełniej fantastyczne przewinienia, jak znęcanie się, gwałt i t. p. Ks. Usas prosił o uznanie jego sprawy za niepodlegającą rządowi sowieckiemu i powołując się na swoje stanowisko dyplomatyczne, prosił o przekazanie sprawy swej posłowi polskiemu, oraz niezwłoczne zwolnienie z aresztu. Sąd odmówił staraniom księdza, twierdząc, że ks. Usas nie korzystał z praw eksterytorjalnych i nie należał do składu korpusu dyplomatycznego.

Gdy sąd zaczął rozważać sprawę, ks. Usas domagał się, aby go wyprowadzono z sali. Gdy spełniono jego życzenie, skazano go wówczas na 6 lat więzienia, motywując to postępowaniem ks. Usasa wobec dwóch dziewcząt zwolnionych przez niego ze służby. Dziewczęta te jakoby nie pozwoliły się dręczyć. Nałożono na ks. Usasa karę po dwa tysiące rubli tytułem odszkodowania dla dziewcząt. Cała sprawa jest oczywiście wyssana z palca i jest nowym gwałtem sowieckim.

Radek usunięty z Kominternu.

Warszawa. (Telef. wł.) Liczne komentarze w kołach rosyjskich wywołuje usunięcie Radka-Sobelsona z kominternu, a następnie z partji komunistycznej.

Radkowi zarzucano, iż pozostawał w ścisłych związkach z opozycyjną partją komunistyczną w Niemczech, której udzielał poufnych informacyj o zamiarach kominternu.

AUSTRO-NIEMIECKI UKŁAD W SPRAWIE ZNIESIENIA WIZ.

Gdańsk. (PAT.) Międzyministerjalna konferencja w sprawie zniesienia wiz paszportowych w komunikacji z Niemcami ukończyła swe prace. Rząd austrjacki zgadza się zasadniczo na projekt rządu niemieckiego, pozostaje jednak do omówienia kilka szczegółów, które rozpatrzone zostaną podczas mających niebawem nastąpić rokowań z rządem niemieckim. Rząd austrjacki zastrzega sobie podanie do wiadomości innym państwom układu, który zostanie zawarty w tej kwestji z Rzeszą, a to w celu zawarcia z nimi podobnych układów.

Tło i nauki bułgarskich zamachów.

(Eksplozja w katedrze. — Szereg politycznych zamachów. — Eksterminacyjna walka partyj Stambolijskiego i Cankova. — Niebezpieczeństwo komunizmu. — „Na mieczu nie można usiąść“).

Wiedeń. (AW.) Z Sofji donoszą: „W czasie nabożeństwa żałobnego za zamordowanego pos. Georgewa było w katedrze mnóstwo osób. Nagle eksplodowała bomba; mnóstwo ludzi zostało zabitych i rannych. Kościół jest uszkodzony. Mury od strony południowej zupełnie są zniszczone. Z pośród obecnych na nabożeństwie ministrów, jedynie prezydent ministrów Cankow i minister wojny Kalułow zostali lekko ranni. W Sofji i w całej Bułgarji panuje zupełny spokój. Zaprowadzony został stan wyjątkowy. O godz. 7.30 wieczór wszystkie domy mają być zamknięte. Zamach ten przypisują, jak wiadomo, agrarno-komunistycznym żywiołom“.

To ostatni ze świeżej serji politycznych zamachów! W dn. 14 kwietnia napad bandy liczącej ponad 50 młodych ludzi na króla Borysa w wąwozie górskim prowadzącym do Orhanje. Nazajutrz — zamordowanie Kosty Georgewa, przewodniczącego t. zw. „Zgoworu“ w parlamencie, t. j. demokratycznej grupy sobranja, która w drodze zamachu stanu w r. 1923 obaliła rząd Stambolijskiego, a wprowadziła Cankowa. Wreszcie w dn. 16 b. m. — zaburzenia w katedrze, zranienie dwóch członków rządu, premjera i ministra wojny.

Już samo ustalenie wypadków jest dowodem, że mamy do czynienia z zamachami politycznymi i to w szczególnie ostrej formie! Ofiarami są: król, premjer, minister wojny i przewodniczący parlamentarnej koalicji rządowej. Jeśli świta królewska została pod Orhanje obrabowaną i jeśli na tej podstawie wiedeński poseł Bułgarji twierdził, że chodziło o prosty napad rabunkowy, to po ostatnich dwóch zamachach nie ulega już najmniejszej wątpliwości, że napady były zorganizowane dla celów wyłącznie politycznych. Jakich?

O stanie wewnętrznym Bułgarji informowaliśmy dość wyczerpująco. Przypomnieć chcemy, że od czerwca r. 1923, t. j. od zamordowania premjera Stambolijskiego panuje tam stan otwartej wojny domowej. Po jednej stronie stoi rząd prof. Cankowa, umiarkowany, oparty o sympatje kół inteligencji, „Zgoworu“, socjalistów, jednem słowem miast i miasteczek, — po drugiej zaś komuniści i chłopskie stronnictwo Stambolijskiego, kierowani z zagranicy (komuniści z Wiednia, partja chłopska — z Pragi, gdzie się osiedliła w r. 1923 większa część przywódców chłopskich, którzy uniknęli losu swego wodza). Cele komunistów są jasne. Dążą oni w porozumieniu z Moskwą do wywołania przewrotu w Bułgarji, zapalenia pożaru we wszystkich bałkańskich państwach, by na ich gruzach stworzyć „Federację bałkańską“, o której się od lat w Moskwie na zebraniach „kominternu“ mówi. Czy komuniści zostają w organizacyjnych związkach z partją Stambolijskiego, trudno dziś jeszcze coś pewnego powiedzieć. W każdym razie stwierdzono, że międzynarodówka chłopska zwracała się do zagranicznej reprezentacji partji Stambolijskiego, że się ta pod naporem opinji widziała zmuszoną do oświadczenia w swoim „Drapeau paysan“ przeciw programowi komunistów i że wreszcie frakcja chłopska w „Sobranju“ oficjalnem oświadczeniem chciała zerwać wszelkie stosunki z „reprezentacją zagraniczną“. Stwierdzonem również jest, że partja Stambolijskiego gwałtownie zwalcza rząd Cankowa i króla Borysa w prasie zagranicznej (francuskiej, belgijskiej i serbskiej) i że w swoim „Chłopskim sztandarze“ niedwuznacznie groziła im „zemstą ludu“ za zamach stanu z r. 1923. Komunikaty sofijskie o ostatnich wypadkach wyraźnie mówią o wspólnej akcji „agrarno-komunistycznych żywiołów“. Miano nawet zaaresztować przywódców chłopskiej partji, coby było dowodem, że natrafiono na ślady jej współdziałania z komunistami.

Nie trzeba dodawać, że zamachami kieruje Moskwa, a do współdziałania z nią dały się wciągnąć pewne koła chłopskie pod wpływem nienawiści do Cankowa za zamordowanie popularnego Stambolijskiego. W tem oświetleniu wypadki bułgarskie nasuwają dwie uwagi ogólnej natury:

1) **Że niebezpieczeństwo bolszewizmu jest na Bałkanach w dalszym ciągu groźnem.** Starał się je uchylić Cankow w drodze międzynarodowego porozumienia między Rumunją, Jugosławją i Grecją (z końcem grudnia ub. r.). Po nieudaniu się tej akcji zabiegał u Rady ambasadorów o podwyższenie kontyngentu wojskowego dla zapewnienia bezpieczeństwa wobec komunizmu. — W ostatnich dniach żądane pozwolenie otrzymał. W odpowiedzi na to nastąpiły zamachy! Musi więc przyjść do rozprawy z komunizmem, do represji w stosunku do jego zbrodniarzy; innej drogi, zdaje się, niema!

2) Drugi wniosek, który się narzuca w związku z wypadkami w Bułgarji, dotyczy taktyki opozycji, w szczególności partji chłopskiej, w stosunku do rządu i naodwrót. Obalenie rządu Stambolijskiego w drodze zamachu stanu nie przyniosło oczekiwanego rezultatu! Partja pobita przerzuciła swój sztab kierowniczy zagranicę i stąd bez skrupułu rewoltowała ludność chłopską kraju. Ma na swem sumieniu szereg politycznych zamachów, o których dawniej pisaliśmy, a obecnie stoi pod zarzutem o współdział w napadzie na króla. Na kraju, na jego spokojnej ludności, na jego znaczeniu dyplomatycznem, mszczą się w ten sposób metody rewolucyjne. Jak na dłoni widać, że ostrzem miecza można przeciwnika rąbić, **ale siedzieć na niem nie można!** Probował tej prawdzie zaprzeczyć Stambolijski; jego „dyktatura chłopska“ była jednym ciągiem aktów przemocy w stosunku do ludności miejskiej; aż padł z ręki prześladowanych. Spadek po nim objął Cankow, po „krwawej rzezi“ (dwukrotnej, w czerwcu i wrześniu r. 1923). Uspokojenia krajowi nie dał. Ścigała go nienawiść przeciwników, wyładowująca się przez całe dwa lata w sporadycznych zamachach i rozruchach, które w ostatnich miesiącach wyrodziły się w stan prawie wojny domowej.

Rewolucja więc nie jest metodą odpowiednią do zdobywania władzy, a doprowadzanie polityczno-partyjnych animozyj do zamachowych nastrojów musi się kończyć wojną domową. To są spostrzeżenia, które się narzucają z powodu bułgarskich wypadków. **St. D.**

Z dnia politycznego.

Odezwy na 1 maja.

Pisma socjalistyczne zaczynają agitować za obchodem 1 maja. Przygotowania do „święta proletarjatu“ są w pełnym toku. „Robotnik“ drukuje już odezwę międzynarodówki socjalistycznej. Zajmuje się ona najpierw „walką przeciw wojnie“. Protokuł genewski „mógł się stać“ ważnym etapem na drodze do zabezpieczenia pokoju, od którego wciąż jeszcze jesteśmy daleko. „Jeszcze grożą, zwłaszcza na Wschodzie, wciąż nowe niebezpieczeństwa wojny“. Wzywa więc międzynarodówka do demonstracyj „na rzecz zabezpieczenia pokoju pod kontrolą klasy robotniczej“, dalej „na rzecz zatwierdzenia konwencji waszyngtońskiej o 8-godzinnym dniu pracy“. Wreszcie stwierdzając, że ruch robotniczy większości krajów „rozwija się“, zapowiada odezwa na sierpień kongres międzynarodowy.

Również warszawski komitet P. P. S. wydał już odezwę, stosunkowo dość spokojną.

Głosy o socjaliźmie belgijskim.

„U nas socjalizm jest partją wybitnie konstruktywną“ — oświadczył korespondentowi „Rzeczypospolitej“ przywódca socjalistów belgijskich, p. Destrée. — „Akcja, która polega tylko na wyśrubowaniu płac, jest jałowa i do niczego nie prowadzi. Syndykaty nasze — chwalił się dalej p. Destrée — zyskały tak wielki autorytet, wykazują tak głębokie zrozumienie ogólnej sytuacji ekonomicznej, że od lat wielu nie potrzebujemy już uciekać się do strajków, jako do metody walki klasowej. Płace są podwyższane, albo nawet, jak to się zdarzało ostatnio, obniżane zgodnie z naszą decyzją“.

Coby na to powiedział p. Kwapiński, teraz właśnie zachęcający robotników do zgubnego

Przegląd chrześcijańsko-społeczny.

(Ks. Seipel o polityce i ekonomji. — Nie można bezkarnie prowadzić antyekonomicznej polityki. — Mgr. Julien członkiem Akademji nauk moralnych i politycznych. — Jego „Ewangelja w życiu społecznem“).

W poniedziałek wielkanocny, 13 kwietnia b. r., odbywała chrześcijańsko-społeczna partja Styrji swój doroczny kongres w Gracu. Poza sprawozdaniem, które wykazuje duży postęp partji w ub. roku, poza mową min. skarbu Dr. Ahrera, oczekiwaną z zaciekawieniem, „clou“ całego kongresu stał się referat b. kanclerza, ks. Seipla o „stosunku ekonomji do polityki“. Jakkolwiek przemówienie ks. Seipla dotykało dość często drugorzędnych, praktycznych problemów, w całości jednak było udaną próbą ujęcia dwóch dziedzin działalności społecznej (życia gospodarczego i politycznego) z chrześcijańskiego punktu widzenia, i jako takie posiada swoje znaczenie.

Ks. Seipel zaczął od stwierdzenia, że nierzadko słyszy się narzekania na uzależnienie życia gospodarczego w pewnem państwie od polityki. „Mówi się nawet o konflikcie między niemi“. Polityk chrześcijańsko-społeczny nie może się na takie stawianie sprawy zgodzić. W zasadzie konfliktu takiego niema! Tarcia między ekonomiczną a polityczną funkcją państwa sprowadzają się do „tarć między prywatnem a państwowem gospodarstwem“, t. zn. — mówiąc wyraźnie — między interesami jednostek, lub grup społecznych, a interesami całego społeczeństwa i całej narodowej, państwowej produkcji. — Przyznać należy, że w tem prostem i zarazem głębokiem spostrzeżeniu ks. Seipla zawiera się prawdziwa odpowiedź na rzucone poprzednio pytania o przyczyny tarć między ekonomją i polityką.

W dalszym ciągu swego referatu wykazywał ks. Seipel, jak zgubną dla państwa rzeczą jest odłączanie polityki od życia gospodarczego, czyli prowadzenie — antyekonomicznej polityki. Przeciwgospodarczą więc polityką jest „oczekiwanie uzdrowienia stosunków przez katastrofy. Mogą ich sobie życzyć tylko ludzie, którzy nic nie mają do stracenia“ (wyrażenie Marksa). Jest nią dalej — „polityka awantur“. Należą tu — powiada ks. Seipel — ci, którzy „w małych państewkach porywają się na akcję odpowiadającą tylko wielkim państwom“, — ci, którzy „w demokratycznem społeczeństwie wołają o dyktaturę“.

Równie ciekawe uwagi poświęcił ks. Seipel sprawie ciężarów, które na pewne warstwy spadają z ustawodawstwem społecznem. „Państwo — mówił — nie zniesie rozgoryczenia klas, któreby wywołało obalenie tych intytucyj! Owszem, dobro państwa żąda wielkoduszności względem warstw ludowych“.

Kwintesencją mowy ks. Seipla, która w tej chwili obiega prasę europejską, jest teza, że nie można bezkarnie odłączać życia gospodarczego od życia politycznego. Wprawdzie bowiem prócz ekonomicznych zagadnień ma państwo i inne do załatwienia, tamte jednak są ważne, a kierowanie niemi musi się odbywać z wysokiego, politycznego punktu widzenia, t. j. dobra publicznego. W przeciwnym razie dojdzie do katastrof gospodarczych, za któremi nieuchronnie idzie rewolucjonizowanie szerokich mas, rozkład państwa, katastrofa polityki.

*

Francuska „Akademja nauk moralnych i politycznych“ otrzymała nowego członka z wyboru. Jest nim Mgr. Julien, biskup z Arras, gość Polski z ub. roku, a zarazem ideolog ruchu chrześcijańsko-społecznego we Francji.

Urodzony w r. 1856, był przez dłuższy czas profesorem kollegjum w Havre, następnie proboszczem w tem mieście, a od r. 1917 biskupem zniszczonej czasu wojny diecezji Arras. Jego zasługi dla ruchu chrześcijańsko-społecznego, to — stale od szeregu lat wygłaszane wykłady na słynnych „tygodniach społecznych“ (które wychowują elitę katolicko-społeczną Francji) i kilka publikacyj z zakresu socjologji. Głównem jego dziełem, które

strajku rolnego? Kiedyż P. P. S. zacznie się wzorować na towarzyszach z Belgji?

A te słowa posła socjalistycznego potwierdzili przywódcy innych stronnictw.

Socjaliści belgijscy — rzekł przywódca katolików p. Carton de Viart — to ludzie niezmiernie rozważni i przezorni, w wysokim stopniu upaństwowieni.

Ale mogą być szkodliwymi na terenie międzynarodowym! Ich przywódca, Vanderwelde, proponuje plebiscyt w Eupen i Malmedy, aczkolwiek sam podpisywał traktat wersalski, który te okręgi przyznał Belgji.

Toteż „jeżeli socjaliści dojdą do władzy — oświadczył wódz liberałów Deveze — ułatwimy ich zadanie na terenie wewnętrznym, ale za to pilnować będziemy ich bardzo przy każdem ich posunięciu dyplomatycznem. Co chwila przypominać będziemy, że Francji, Polsce i Belgji grozi jedno i to samo niebezpieczeństwo".

Czy jednak socjaliści dojdą do władzy? Świeżo (już po wyborach belgijskich wypowiedział się Macdonald stanowczo przeciw udziałowi socjalistów w rządzie bez większości w parlamencie. Labour Party zrobiła przykre doświadczenie. A w takiem samem położeniu jest obecnie socjalizm belgijski. Rząd socjalistyczny byłby tam również zależny od liberałów.

W Anglji jednak rząd Macdonalda nietylko na terenie polityki zagranicznej popełnił szereg błędów. Nie umiał też opanować bezrobocia i wykazał nieudolność socjalizmu w wielu dziedzinach życia. Dla nas jednak najważniejszem jest stanowisko, jakie rządy socjalistyczne zajmują na zewnątrz.

Autokefalja prawosławia w Polsce

uznana przez patrjarchę w Konstantynopolu.

Metropolita Dionizy otrzymał pismo Synodu ekumenicznego patrjarchatu w Konstantynopolu o uznaniu cerkwi prawosławnej w Polsce za cerkiew autokefalną. W piśmie tem zawiadamia Synod, że po zbadaniu i rozpatrzeniu w należyty sposób kwestji na posiedzeniu 11 listopada 1924 roku ostatecznie akceptował i zatwierdził autokefalny i niezależny ustrój cerkwi w Polsce, pobłogosławił i ogłosił w sposób kanoniczny prawosławną cerkiew w Polsce za cerkiew autokefalną, posiadającą wszelkie nieograniczone prawa autokefalnych cerkwi prawosławnych.

W styczniu bieżącego roku wysłał też patrjarcha ekumeniczny Konstantyn VI do zwierzchników wszystkich cerkwi pismo zawiadamiające o autokefalji cerkwi w Polsce i wzywające do niesienia jej pomocy i miłowania jej.

W ten sposób wytrącono broń cerkwi rosyjskiej, która stale dążyła do supremacji nad cerkwią polską dla celów zaborczych i imperjalistycznych w stosunku do Polski. Zarazem przyczyni się ta decyzja do uspokojenia duchowieństwa i ludności prawosławnej w Polsce. Wobec głosu patrjarchy Konstantynopola ucisza się chyba kłótnie biskupów prawosławnych. Straci też ważny atut emigracja rosyjska, popierająca moskiewskiego patrjarchę Tichona, który przeszedł do obozu bolszewickiego i w ostatniej swej odezwie błogosławił sowiety i mieszał się do spraw prawosławia w Polsce.

Z prasy ludowej.

„Piast" o nędzy na wsi. — P. Stapiński grozi. — Humor w „Chłopskim Sztandarze".

W „Piaście" dłuższy artykuł poświęca nędzy chłopskiej pos. Roman:

„Dzisiaj nie widzi się, lub nie chce się widzieć:

że chłop sprzedaje zboże za półdarmo — a w miastach chleb drogi;

że bydło i świnie tanie — a w miastach cena mięsa wysoka;

że chłop ostatek zboża wiezie na targ — by zapłacić podatek;

że brak mu zboża na zasiew — i pole stoi ugorem;

że nie ma za co się ubrać, ani wyżywić — skutkiem niesłychanej różnicy cen między wyrobami przemysłowemi a produktami rolnemi;

że z powodu gospodarczej ruiny wsi — musi runąć przemysł;

że skutkiem grasujących chorób — wieś zwolna wymiera".

A jakież lekarstwo?

„Wyzwoleńcy", jako radykalną receptę na dzisiejszą nędzę podają: rozdział Kościoła od państwa i awanturami w Sejmie chcą głodnych nasycić. — Śmieszne! ale prawdziwe! Najwyższy czas, by chłopi zrozumieli, że jedynym środkiem na dzisiejszą nędzę jest rząd parlamentarny, oparty o większość sejmową".

Innego trochę zdania jest p. Stapiński. On widzi, jak chłopi idą „krok za krokiem do niewoli". A wszystkiemu winni Grabscy. Jeden swem rozporządzeniem waloryzacyjnem „podarował obszarnikom dorobek kilku pokoleń chłopskich", a drugi zawarł konkordat. Pociesza się jednak p. Stapiński że

„jest jedno ale, które może zburzyć całą tę misterną budowę pp. Grabskich i Spółki. Na ich nieszczęście Polska nie jest oazą na jakiejś dalekiej pustyni, ani wyspą na oceanie, ani chińskim murem od świata odgrodzić się nie da. Kto będzie bronił „raju księżo-pańskiego" w razie zawieruchy? Niewolnicy chłopi? Tej sztuki to już nawet księża rzymscy nie potrafią dokazać".

A więc otwarta groźba! P. Stapiński życzy sobie widać wojny! Do tego doprowadza go zaciekła demagogja!

IV Zjazd chrześć. narod. nauczycielstwa w Katowicach.

Wczoraj rozpoczęły się w Katowicach obrady IV. Zjazdu delegatów Stow. chrześć. narod. nauczycielstwa szkół powszechnych. Przybyło przeszło 300 delegatów z całej Polski. Przemawiali między innymi wizytator apost. ks. Hlond, posłowie Mendrys, Korfanty, Stęślicka, Kwiatkowski. Zjazd potrwa dwa dni, poczem odbędą się wycieczki krajoznawcze. Z dotychczasowych przemówień warto zaznaczyć, że poseł Kwiatkowski zwrócił uwagę, iż w podręcznikach szkolnych we Francji, Polska jeszcze nie istnieje, a terytorja dzisiejszej Polski zaliczone są do Rosji. Dzieci polskie, które chodzą do szkół francuskich, z podręczników francuskich nie słyszą ani słowa o Polsce. Zjazd uchwalił także protest przeciw zamachom niemieckim na całość naszych granic zachodnich, oraz przyjął rezolucję, domagającą się, by Rząd Polski w odpowiedzi na szykany polskiej mniejszości w szkolnictwie na Śląsku Opolskim użytwał podobnych represyj wobec mniejszości niemieckiej.

spotkało gorące przyjęcie w kraju (i które mu utorowało drogę do Akademji) jest „Ewangelja w życiu społecznem". Znajdziemy w niem kilka doktrynalnych zasad, które stanowią ... yczną dla ruchu chrześcijańsko-społeczne... W szczególności zwalcza rozpowszechnione w kołach katolickich mniemanie, jakoby moralność chrześcijańska i Kościół katolicki nic nie miały do powiedzenia w życiu gospodarczem. Kościół — powiada — nie może biernie się zachowywać wobec walki kapitału z pracą. W myśl najbardziej upoważnionego tłomacza katolickiej moralności, Leona XIII., winien ją łagodzić i do współpracy wychowywać. — W rozdziale o „wartościach wychowawczych wobec niesprawiedliwości ekonomicznych" zajmuje się głównie starym grzechem z tej dziedziny, lichwą. Występuje ona dziś pod bardzo oryginalnemi, w poprzednich okresach nieznanemi formami w handlu, przemyśle, — zawsze taksamo niebezpieczna dla porządku społecznego, co dawniej.

We wszystkich pracach — pisze o nim prezes komitetu „tygodni społecznych", prof. Duthoit — występuje Mgr. Julien jako chorąży tego szlachetnego „humanizmu chrześcijańskiego", który, prowadząc ludzi ku najwyższym, nadprzyrodzonym celom, zaczyna od doczesnych, naturalnych warunków ich życia. W ruchu chrześcijańsko-społecznym zaś biskup z Arras odgrywa rolę wytrwałego, niezmożonego głosiciela zasad, według których rozwijać się winien, jeśli ma odpowiedzieć wyznaczonym mu przez Leona XIII. obowiązkom. **W. Z.**

Z CAŁEGO ŚWIATA.

Kongres nauczycieli polskich w Paryżu.

W Paryżu rozpoczęły się obrady kongresu nauczycieli polskich we Francji przy udziale 32 delegatów rozmaitych miejscowości zamieszkanych przez robotników polskich. Kongres postanowił połączyć dwa istniejące obecnie stowarzyszenia nauczycieli polskich we Francji. Cała organizacja, której statut przyjęty został przez kongres, nosić będzie nazwę: Związek nauczycielstwa polskiego we Francji. Siedzibą będzie Paryż. Przewodniczącym obrany został p. Krąkowski.

70 gabinetów w trzeciej republice.

Gabinet p. Edwarda Herriot'a, obalony przez senat 10 kwietnia, był 70 z rzędu gabinetem III republiki. Przeciętnie gabinety we Francji trwały po 9 miesięcy. P. Herriot przetrwał prawie 10, bo objął władzę 14 czerwca. Najdłużej pozostawał u władzy gabinet Waldeck-Rousseau (1899—1902), bo 2 lata, 11 miesięcy i 16 dni, najkrócej zaś gabinet jenerała Rochebouet (listopad 1877), bo tylko 24 godzin. Pierwszy gabinet Painlevego trwał 3 miesiące, w jesieniu 1917 r.

NOWA CHOROBA W GDAŃSKU. Dzienniki gdańskie donoszą, że na terenie w. miasta wystąpiła znowu tajemna choroba, zwana haffkrankheit. Zwłaszcza wśród rybaków zanotowano wiele wypadków tej choroby.

DZIENNIKI WŁOSKIE O MŁODZIEŻY POLSKIEJ. „Giornale d'Italia" podkreśla z uznaniem wczorajsze złożenie wieńca na grobie nieznanego żołnierza przez młodzież polską. Dzienniki chwalą postawę i sprawność młodzieży podczas pochodu.

ZGON SARGENTA. Jeden z najwybitniejszych współczesnych malarzy angielskich, John Sargent, zmarł 14 b. m. w Londynie.

ZGADYWACZ MYŚLI A POINCARE. W Paryżu bawi obecnie pewien Niemiec, który popisuje się swoją zdolnością zgadywania myśli. Kilka dni temu produkował się on w pewnem towarzystwie, w którem bawiły wybitne osobistości Paryża, a między innymi i b. prezydent republiki Poincare. Odczytywanie ukrytych listów odbywało się w następujący sposób. Każda osoba napisała na kartce papieru kilka słów lub zdanie i następnie zwinąwszy kartkę ukryła w dłoni zapisaną karteczkę. W czasie tego pisania znajdował się zgadywacz myśli w przyległym pokoju, a został dopiero wpuszczony z chwilą, gdy kartki zostały ukryte. Z pomiędzy 12 kartek zapisanych przez obecnych 12 osób zdołał wszystkie kartki poprawnie odczytać. Na kartce p. Poincare'go było wypisane następujące zdanie: „Jak długo się utrzyma przy władzy obecny gabinet?" Telepata jednak ograniczył się do odczytania tego pytania, nie udzieliwszy nań odpowiedzi. Tak daleko bowiem nie sięga jego zdolność wizjonerska.

LAMPKA NA PODWIĄZCE. Taki jest najnowszy wybryk mody w Paryżu. Każda elegantka ma przytwierdzoną do podwiązki maleńką żarówkę w kształcie rozety wraz z suchą baterją. Powracając późną nocą do domu, właścicielka lampki unosi spódniczkę i oświetla sobie schody.

LOŻE SCHRONISKIEM DLA BEZDOMNYCH. W Atenach oddano loże Opery narodowej na schronisko dla bezdomnych artystów. Po skończonem widowisku wieczornem, teatr otwierany jest ponownie i bezdomni układają się do snu w lożach.

KRONIKA KRAJOWA.

Żona Muraszki—przeciw „Kur. Porannemu"

„Gazeta Poranna" drukuje list p. Elżbiety Muraszkowej, piętnującej kłamstwa „Kurjera Porannego" w sprawie jej stosunku do męża. Zaprzecza, jakoby miała być kierowniczką jaczejki bolszewickiej na Łotwie i jakoby jej mąż służył w ochranie. P. Muraszkowa twierdzi natomiast, że w roku 1920 jako urzędniczka Wojsk Polskich walczyła z bolszewikami, a język polski jest jej językiem ojczystym. Zapowiada wreszcie p. Muraszkowa pociągnięcie redaktora „Kurjera Porannego" do odpowiedzialności sądowej.

Pomorze przeciw rewizji granic zachodnich.

Z całego szeregu miast województwa pomorskiego napływają w dalszym ciągu uchwały rad miejskich, wzywające rząd polski do bezwzględnego przeciwstawienia się zakusom niemieckim rewizji granic zachodnich Rzplitej.

WZMOŻENIE SIĘ RUCHU KOLEJOWEGO MIĘDZY ROSJĄ A POLSKĄ. W ruchu kolejowym granicznym między Rosją a Polską dało się zauważyć w ostatnim czasie znaczne ożywienie ze względu na większe transporty rudy żaleznej rosyjskiej, idącej tranzytem przez Polskę do Czech. Z Niemiec idą w dalszym ciągu tranzytem przez Polskę do Rosji wielkie transporty nasienia buraczanego.

SKAZANIE REDAKTORA NIEMIECKIEGO. Redaktor dziennika „Oberschlesischer Kurjer" Kroczek został skazany na 450 zł. grzywny za zniewaźenie państwa polskiego w artykule omawiającym zatarg o skrzynki pocztowe w Gdańsku.

DOCHÓD TRAMWAJÓW WARSZAWSKICH, t. zn. nadwyżka przychodów nad wydatkami, wynosi za rok 1924 przeszło 10 miljonów złotych, przeszło półtora razy więcej, niż było preliminowane. Złożyły się na to znaczny wzrost frekwencji i podwyżka ceny przejazdu z 10 na 15 gr.

JUBILEUSZ ZNANEJ ŚPIEWACZKI. Primadonna opery warszawskiej, p. Helena Zboińska-Ruszkowska, obchodziła w tych dniach 25-lecie swej działalności scenicznej. Oprócz scen lwowskiej i warszawskiej, znają ją pierwszorzędne sceny zagraniczne, jak: wiedeńska, praska, oraz teatry włoskie, hiszpańskie, południowo-amerykańskie. Podczas uroczystości setnej rocznicy urodzin Verdiego występowała w medjolańskiej „Scali" jako Aida.

ZJAZD MECHANIKÓW Z CAŁEJ POLSKI obraduje od wczoraj w Warszawie. Przybyło nań kilkuset inżynierów i dyrektorów najpoważniejszych przedsiębiorstw, rektorowie politechnik i dyrektorowie szkół zawodowych. Główną akcją zjazdu jest sanacja organizacji naszej wytwórczości. W politechnice został urządzony pokaz urządzeń technicznych i metod organizacji pracy.

DZIEŃ KATOLICKI urządzają w dniu 19-go kwietnia katolickie organizacje społeczne w Poznaniu. Dzień ten przeznaczony będzie dla propagandy ideałów katolickich w społeczeństwie, wobec — jak odezwa mówi — „koncentrycznego ataku, idącego ze wszystkich stron, który ma nam zatruć i zniszczyć źródło tężyzny i energji narodowej". Komitet honorowy stanowią ks. biskup Łukomski, wojew. Bniński, rektor dr. Dobrzycki i inni.

„KURJER LITERACKI" zacznie wychodzić we Lwowie jako tygodnik, od maja b. r. Celem pisma będzie informowanie społeczeństwa o sprawach i rozwoju naszej kultury narodowej. Współpracę przyrzekli między innymi pp. Jedlicz, Kasprowicz, Parandowski i Wasilewski. Adres redakcji: Lwów, ul. Pańska 14.

PONOWNA REWIZJA PROCESU RABINA SZAPIRY. „Chwila" lwowska donosi, iż na skutek zażalenia adwokata posła Hartglasa, najwyższy sąd wojskowy zarządził ponowną rewizję procesu rabina Szapiry z Płocka, skazanego na śmierć przez rozstrzelanie za to, że podczas ataku wojsk bolszewickich na Płock dawał znaki z balkonu swego domu. Termin ponownego procesu wyznaczono na 28 b. m.

TELEPATJA WE LWOWIE. Hypnotyzer skandynawski, Eryk Jan Hanussen, produkował się onegdaj we Lwowie. Zwrócił się on do policji z prośbą o danie mu najtrudniejszego zadania, które zobowiąże się rozwiązać w przeciągu 20-tu minut. Policja zgodziła się. Wybrano z pośród zaproszonych przedstawicieli sfer naukowych, oraz prasy komisję, która obmyśliła zadanie. Polegało ono na tem, że Hanussen miał znaleźć szpilkę ukrytą na biurku red. Laskownickiego, mieszczącem się w lokalu redakcji „Wieku Nowego". W trzech automobilach wyjechała komisja z koszar P. P. na miasto. W pierwszym z nich usadowiono Hanussena z przepaską na oczach, który, trzymając za rękę jednego z członków komiji, odgadując jego myśli z zadziwiającą pewnością, dawał wskazówki szoferowi. W ul. Sokoła zatrzymał auto i w kilka chwil później ukryta szpilka znalazła się w jego ręku. Eksperyment trwał 17 minut.

W SPRAWIE NAPADU NA GŁÓWNĄ POCZTĘ WE LWOWIE aresztowano trzy nowe osoby. Właściwych sprawców jednak jeszcze nie wykryto. Dyrekcja poczty wyznaczyła 5 tysięcy złotych za wykrycie zbrodniarzy.

ZABÓJSTWO I SAMOBÓJSTWO W CUKIERNI. Młody człowiek, niejaki Franciszek Nawrotny, strzelił do ekspedjentki w cukierni Piątkowskiego w Poznaniu, panny Burdajewskiej i zranił ją ciężko, a następnie strzelił sobie w skroń. Oboje w stanie beznadziejnym odwieziono do szpitala. Powodem tego szalonego czynu było rozdrażnienie, iż dla braku stałej posady nie mógł się z p. B. ożenić.

KATASTROFA LOTNICZA. W odległości pięciu kilometrów od Grudziądza wydarzyła się dnia 14 bm. katastrofa lotnicza. Kap. Stańkowski startował na aparacie myśliwskim typu „Balila". Przebywał przeszło godzinę w powietrzu, odbywając ćwiczenia i wykonując ewolucje nad lasem i jeziorem Rudnickiem. Wskutek utraty szybkości podczas wykonywania wirażu, aparat wpadł w tak zw. korkociąg i runął do jeziora w odległości 15 metrów od brzegu. Pilot kap. Stańkowski poniósł śmierć na miejscu. Zwłoki jego oraz aparat wydobyto z jeziora.

Masowy wywóz dzieł sztuki z Krakowa.

ZARZĄD MUZEUM NARODOWEGO DLA BRAKU FUNDUSZÓW Z TRUDEM ZDOBYWA PAMIĄTKI NARODOWE I DZIEŁA SZTUKI. — ZAMIEJSCOWI ANTYKWARZY WYKUPUJĄ JE ZA PÓŁ-DARMO I WYWOŻĄ Z KRAKOWA. — CO NA TO PREZYDJUM MIASTA?

Muzeum Narodowemu w Krakowie przybyły w ostatnim czasie nowe, bardzo cenne nabytki. I tak p. Feliks Jasieński, który ma możność nabywania dzieł sztuki w zamian za silniej reprezentowane zbiory własnych kollekcyj, przysporzył Muzeum 2 przepyszne wazony **olbrzymich rozmiarów** (wysokość powyżej metra), pochodzące z fabryki polskiej, **a robione dla króla Stanisława Augusta.** Wazony są wykonane z fajansu i ozdobione pięknym motywem kwiecistym z niebieskim odcieniem. Również udało się szczęśliwie p. Jasieńskiemu **powiększyć zbiór pasów polskich,** któ- ry po uzyskaniu nowych okazów, stał się najpoważniejszym z pośród wszystkich muzeów w kraju. Nadto Zarząd Muzeum uzyskał bardzo piękną **skrzynię polską,** wyprawową, bogato malowaną. **Pochodzenie jej sięga końca XVI. wieku.**

Wszystkie nabytki zostały umieszczone w Sukiennicach, w sali zwanej **„Langerówką".**

Zaznaczyć należy, że krakowskie Muzeum Narodowe w przeciwieństwie do Muzeów we Lwowie, Warszawie i Poznaniu, rozporządza **minimalnemi funduszami, tak, że z trudem zdobywa się na kupno zabytków sztuki.** Brak odpowiednich środków finansowych jest niepowetowaną szkodą w obecnym okresie, gdy **wiele osób wysprzedaje zabytki i pamiątki za pół-darmo.** Nic też dziwnego, **że całe masy dzieł sztuki zostały z Krakowa wywiezione.** O ile dostały się one do któregoś z Muzeów w Warszawie, Poznaniu lub Lwowie, to nie przepadły dla Polski, chociaż straciło je nasze miasto, ale gdy wywieziono je za granicę, to utrata ich jest już nie do powetowania. Wprawdzie istnieje zakaz wywozu dzieł sztuki z kraju, ale to tylko na papierze, gdyż np. na arcydzieła przemysłu artystycznego, które ostatniemi czasy wyszły z Polski, antykwarz umiał uzyskać pozwolenie wywozu. To też Muzeum Narodowe w Krakowie nie mając do dyspozycji odpowiednich funduszów, **traci najlepszą okazję nabycia pamiątek narodowych i arcydzieł sztuki.**

Prezydjum m. Krakowa, a w pierwszym rzędzie p. komisarz **Wawrausch** i wiceprez. m. **Rolle** — w którego resorcie urzędowania znajduje się także Muzeum Narodowe — **winni przeznaczyć pokaźną sumę na zakup dzieł muzealnych,** aby uchronić je przed wywozem **z Krakowa.**

Jack London w Polsce.

(Jack London: „Przygoda". Warszawa: Wende i Ska — Przekład autoryzowany St. Kuszelewskiej).

Należałoby wreszcie rozwiązać zagadkę niezwykłego rozpowszechnienia się utworów Jacka Londona, które obecnie i publiczność polska czyta z niekłamaną lubością. W przeciągu niespełna czterech lat doczekaliśmy się szeregu przekładów tego znakomitego pisarza, przekładów, przyjmowanych może bezkrytycznie, ale zawsze z wielką ochotą. A przecież od chwili napisania wspaniałego „Zewu krwi", wydanego zresztą już uprzednio w języku polskim p. t. „Przygody psa w Klondike" minęło wiele lat; cudowne opowieści Londona z Alaski tłómaczono i opublikowano u nas już dawniej („Białe milczenie"), nie może tu zatem wchodzić w grę moment zupełnej nowości. Bezsprzecznie jednak teren, wybrany przez autora, ustawiczne borykanie się człowieka-zdobywcy z jego trudnościami, środowisko obce dla Europejczyka — rzec można zgoła mu nieznane — i walka białego o władzę nad jego czerwonym bliźnim, walka zarazem z instynktem — pierwotnego mieszkańca lasów, wszystko to opisane jędrnym, dosadnym językiem, stanowi dla czytelnika atrakcję pierwszej jakości. I w tem leży właśnie urok tego pisarza.

Jego opowieści przeważnie o typie „short story", nie interesują fabułą, ani dramatycznem napięciem, nie mają w sobie nic liryzmu również, jak posmaku senzacji. Mogłyby być nudne, gdyby nie przenikała z nich nieuchwytna jakaś moc, jakiś świeży powiew od lasów dziewiczych i pokrytych śniegiem pól, coś, czego nie da się określić, a co znajduje odpowiedniki, ukryte w głębi ludzkiej istoty. Pod tym względem przypomina London z dawniejszych autorów może tylko Bret-Harte'a i pod tym względem zbliża się do współczesnego mu Conrada. Opowieści jego są wprawdzie drobnymi epizodami, ale urastają do monumentalnej wielkości, gdyż są apoteozą życia i życiowej tężyzny. A człowiek głoszący wartość tego życia, nawet w jego prymitywach, człowiek, dla którego dewizą jest zwycięstwo nie przez oszukańcze spekulacje i podstęp, ale pracą własnych rąk i własnej inteligencji, musi być bliskim nam wszystkim, którym przejadły się czasy bajek.

Alaszka, jako teren akcji powieściowej, jest wyłączną prawie własnością Londona. Za wyjątkiem J. Verne'a („Volcan d'or") żaden z powieściopisarzy nie kazał bohaterom swoim cierpieć i walczyć nad brzegami Yukonu. Autor „Zewu krwi" ukochał je i odmalował po mistrzowsku; odmalował też w niezrównany sposób życie pionierów cywilizacji na Dalekiej Północy. Takie typy, jak Malemute Kid lub Charley z Sitki pozostają na długo w pamięci, jakkolwiek są to raczej postacie drugoplanowe.

W ostatnim czasie pojawiło się na półkach księgarskich kilka tomów opowieści Londona z mórz południowych („Opowieści mórz południowych", „Syn Słońca" i t. d.), a świeżo wydanym został dłuższy utwór p. t. „Przygoda". Akcja opowieści tych rozgrywa się na terenie również mało znanym i równie ciekawym, na terenie, do którego cywilizacja właściwie nie dotarła. I tu nie sięgnęła fantazja żadnego powieściopisarza, za wyjątkiem może R. L. Stevensona i Conrada, nie wspominając o dorywczo pisanych powieściach Marryat'a lub Osbourne'a.

„Przygoda", jako utwór o znamienitych cechach talentu Londona nadaje się przedewszystkiem do analizy. Jest to właściwie powieść bez akcji, z ekspozycją nieco przydługą, ale o przepysznych epizodach. London jest w pierwszym rzędzie nowelistą. Jego powieści, że wspomnę np. „Żelazną stopę", mają szereg ustępów po prostu nudnych. Możnaby to powiedzieć i o „Przygodzie". Oto treść jej w kilku słowach.

Na wyspach Salomona, na plantacji Beranda, własności Anglika Sheldona, zjawia się w poszukiwaniu przygód Amerykanka, p. Lackland. Przybywa w samą porę, gdyż zmożony chorobą właściciel jest już właściwie u kresu sił i stoi przed ruiną po niespodziewanej śmierci wspólnika. Energiczna Amerykanka nie tylko przyprowadza do porządku jego interesy, ale zdobywa serce Sheldona, który oświadcza się o jej rękę. Zrazu niesforna kobietka traktuje wielbiciela z góry, podkreślając swoje „męskie" usposobienie, ale ostatecznie, po pojedynku, jaki się rozgrywa między właścicielem Berandy a jego gościem Tudorem, kapituluje i zostaje jego żoną.

Zawiązek akcji jest bardzo prosty i rozwiązanie

KRONIKA KRAKOWSKA.

Dar Narodowy T. S. L.

Materjalną podstawą działalności Towarzystwa Szkoły Ludowej jest „Dar Narodowy T. S. L.", zbierany w dniu 3 maja. Dowodem, jak pracuje T. S. L., są cyfry z roku 1924. W tym okresie przeprowadziło Towarzystwo Szkoły Ludowej budowę **103 nowych placówek kulturalno-oświatowych**, a mianowicie: **76 szkół, 27 domów ludowych** i dopomogło w **budowie 17 kościołów i kaplic na kresach.** Jest to część zadań, jakie nas czekają. Wobec budzenia się ruchu oświatowego wśród szerokich mas, potrzebne są datki tysięcy złotych na cele oświaty pozaszkolnej. Sądzić należy, że społeczeństwo i w tym roku poprze T. S. L., widząc jak rzeczowo i rozumnie korzysta ono z pieniędzy publicznych.

Polsko-czeska konferencja kolejowa.

Wczoraj rozpoczęła się w Dyrekcji kolei konferencja polsko-czeska w sprawie ustalenia należytości taryfowych za przewóz osób, psów, bagażu i przesyłek nadzwyczajnych **w ruchu bezpośrednim między Polską a Czechosłowacją.** Konferencja ta ma w dalszym ciągu i te konsekwencje, że niebawem otwarty będzie **bezpośredni ruch: Polska—Włochy, Polska—Szwajcarja i Polska—Austrja,** który będzie ulgą dla podróżującej publiczności, ponieważ ta będzie mogła nabywać bilety jazdy wprost do celu podróży.

W konferencji, która potrwa dwa dni, biorą udział z ramienia ministerstwa kolei pp. dr. **Taszycki** i **Soczyński,** z ramienia czeskiego ministerstwa kolei **p. Czech,** z ramienia dyrekcji kolejowej w Krakowie radca **Świderski.**

Bezrobocie się zmniejsza

na terenie województwa krakowskiego.

Jak się dowiadujemy, stan bezrobocia w województwie krakowskiem w miesiącu marcu b. r. uległ bardzo nieznacznej poprawie. Podczas, gdy w lutym b. r. liczba bezrobotnych wynosiła **6.388,** to **w marcu spadła do 6.089 osób.** Według gałęzi przemysłu, statystyka bezrobotnych przedstawiała się w marcu następująco: hutnictwo 179, naftowi 165, tekstylni 15, chemiczni 21, **rolni 213, budowlani 708,** ceramiczni 264, **górnicy 1.952,** skórnicy 19, **metalowcy 775,** drzewni 230, odzieżowi 61, **pracownicy umysłowi 641,** inni kwalifikowani 198, niekwalifikowani 648. Cyfry te nie obejmują robotników strajkujących.

Zaznaczyć należy, że w marcu b. r. fabryka bielizny i trykotaży w Podgórzu wypowiedziała pracę 67 robotnicom. Zakład umundurowania wojskowego, który również miał zredukować liczbę personalu, pracuje dotąd w pełnym ruchu.

Śledztwo wojskowe w sprawie pożaru na lotnisku w Rakowicach

gdzie spłonęło pięć samolotów wraz z hangarem, jest już na ukończeniu. Sędzia śledczy przesłuchał 80 osób wojskowych i cywilnych, celem ustalenia przyczyny pożaru. Dochodzenia są prowadzone w kierunku stwierdzenia, czy pożar powstał na skutek akcji antypaństwowej, **czyteż** był dziełem przypadku, W aresztach wojskowych zatrzymany jest 1 sierżant i szeregowiec Krawczyński z 2 p. lotniczego; resztę osób, aresztowanych po pożarze, wypuszczono na wolność.

Tajemnicze zaginięcie agenta handlowego.

Organa policyjne poszukują **Stanisława Bocheńskiego,** adwokata, urzędnika hamburskiej firmy „Colaro", zam. w Warszawie przy ul. Furmańskiej L. 6. Wyjechał on z Warszawy do Poznania, Łodzi, Winnik i Krakowa w dniu 18 lutego b. r., celem zbadania przybyłych transportów tytoniu z Hamburga i Bułgarji dla Państwowego Monopolu Tytoniowego i w tajemniczy sposób zaginął. Jak się przekonano, **przybył on tylko do Krakowa, skąd został wymeldowany i od tego czasu ślad o jego pobycie zaginął.**

Rysopis: lat około 46, wzrost mały, barczysty, ciemny szatyn, twarz okrągła, krótkowidz w binoklach, wąsy duże ciemne, ubrany w raglan ciemnoszary i ubranie marynarkowe granatowe.

Kraków, 18 kwietnia.

Sobota 18: Apolonjusza, Bogumiła.

Niedziela 19: Leona p. w.

Niedziela 19: Wschód słońca o godz. 4.57, zachód o 19.03.

RECENZJĘ Z „QUO VADIS" Nowowiejskiego w wykonaniu Tow. Oratoryjnego i z chórów ukraińskich pióra Dr M. Grafczyńskiej zamieścimy w numerach niedzielnym i poniedziałkowym.

Z POLSKIEJ AKADEMJI UMIEJĘTNOŚCI. Posiedzenie wydziału filologicznego odbędzie się w poniedziałek 20 b. m. o godz. 5 po poł. Porządek dzienny obejmuje: Dr W. Taszycki: najdawniejsze polskie imiona osobowe, prof. S. Hammer: technika powieści Apulejusza, i czł. T. Grabowski: źródła filozofji Słowackiego.

ODROCZENIE TERMINU STAWIENNICTWA GRECKO-KATOL. REZERWISTÓW. Min. spraw wojsk. zarządziło ze względu na przypadające w dniach 19, 20 i 21 b. m. święta Wielkanocne obrządku grecko-katolickiego i prawosławnego, przesunięcie terminu stawiennictwa rezerwistów tych obrządków na ćwiczenia z dnia 20 na dzień 22 kwietnia.

POWIĘKSZONY APARAT ADMINISTRACJI PASZPORTOWEJ. Od dnia wczorajszego urzęduje w województwie krakowskiem delegat Izby skarbowej p. Czernecki, celem kontroli klauzul udzielonych przez inspektoraty skarbowe na świadectwach niezamożności, dołączonych do podań o paszporty ulgowe. Zaznaczyć bowiem należy, że w myśl zarządzenia Ministerstwa, osoby starające się o paszporty na wyjazd zagranicę w celach leczniczych lub familijnych, muszą przedkładać, prócz innych załączników, świadectwa niezamożności, potwierdzone przez magistrat, względnie urząd gminny, parafję, posterunek policji, a nadto przez właściwy inspektorat skarbowy.

Z KRAKOWA DO WARSZAWY I Z POWROTEM W JEDNYM DNIU. By umożliwić interesentowi załatwienie sprawy czyto w Warszawie, czy też w Krakowie lub Lwowie w jednym i tymsamym dniu, zaprowadza Polskie Tow. lotnicze z dniem 17 b. m. jeszcze jeden dodatkowy lot na linji Warszawa—Kraków, oraz Warszawa—Lwów. Odlot tak z Warszawy, jak i z Krakowa o godz. 8.45, przylot do Warszawy, względnie Krakowa, o godz. 11.15. Drugi odlot z Krakowa, jak dotychczas, o godz. 12.30, przylot do Warszawy o 15-tej. Natomiast odlot z Warszawy o godz. 16, przylot do Krakowa o godz. 18.30.

REGULOWANIE ŚCIEŻEK PLANTACYJNYCH. Wczoraj odbyła się w magistracie konferencja w sprawie utrzymywania w należytym stanie ścieżek plantacyjnych. Konferencja, po wysłuchaniu sprawozdania insp. ogrodów m., p. Gauzego i wyrażeniu fachowych opinij uczestników konferencji, uznała za wskazane i celowe, aby co do głównych aleji i ścieżek plantacyjnych, służących wyłącznie dla celów spaceru, wypoczynku i zabaw dzieci, zatrzymać dotychczasowy system ścieżek miękkich, przy zachowaniu odpowiedniego profilu owalnego. Natomiast ścieżki na plantach, które stanowią arterje komunikacyjne, należy, dla uniknięcia stagnowania wody i tworzenia się błota, utrwalić przez ułożenie środkiem na ich osi terrakoty lub płyt kamiennych.

NA WCZORAJSZYM TARGU płacono następujące ceny: litr mleka zbieranego 25—30 gr., niezbieranego 35—40, śmietany słodkiej 60—70, kwaśnej 1.60—2 zł., 1 kg. masła 4.50—5 zł., sera 1—1.20, jaja za kopę 6.50—7 zł., za sztukę 11—12 gr. Drób: kura 4—7 zł., para kurcząt 5—7 zł., kaczka 5—7, gęś 6—14, indyk 15—20, indyczka 12—14 zł. Jarzyny: 1 kg. ziemniaków 13—14 gr., buraków 16—20, marchwi 16—20, selerów 1—1.[illegible] zł., pietruszki 80—1.20, czosnku 3—4 zł., kapusta kiszona 70—80 gr., karpiele za sztukę 4—6 g[illegible] 1 kg. kalarepy 30—45 gr., włoszczyzny 1—1.50

ECHA AFERY BUDOWLANEJ P. K. O. Prokuratorja państwa w Krakowie odesłała z powrotem do sądu okr. karnego akta w sprawie afery P. K. O. na tle kradzieży materjałów budowlanych. Sędzia śledczy ma uzupełnić akta na podstwie dodatkowych przesłuchań szeregu osób podejrzanych o kradzież. Po uzupełnieniu śledztwa, akta wrócą do prokuratorji, która wygotuje akt oskarżenia.

MATKA RZUCA DZIECKO DO WISŁY. Onegdaj służąca Genowefa Kosydor, lat 20, rzuciła swoją 8-dniową córeczkę Helenę — szczelnie owiniętą w pieluchy — do Wisły. Zwłoki wydobył strażnik rybacki obok stacji kolejowej Grzegórzki. Kosydorową aresztowano i odstawiono do sądu okręgowego karnego.

ZASĄDZENIE NOŻOWCA. W sądzie okr. karnym toczyła się wczoraj rozprawa przeciw 23-letniemu Stanisławowi Kocołowi, który poranił ciężko nożem sześć osób uczestniczących w zebraniu Kółka oświatowego w Psarach koło Chrzanowa. Przewodniczący s. s. o. Jura zasądził Kocoła na 3 lata ciężkiego więzienia.

Od Wydawnictwa.

Wprowadzając przed rokiem obecny format naszego dziennika, kierowało się Wydawnictwo „Głosu Narodu" myślą, że przy mniejszym formacie łatwiej będzie powiększyć objętość pisma. Powiększenie to istotnie nastąpiło przez stałe dodawanie co najmniej jednej (piątej) kartki. Jednak ze zmiany formatu wyniknęła równocześnie wielka niedogodność dla Czytelników: oto dziennik nie był przecinany, gdyż maszyna rotacyjna nie posiada odpowiednich dla przecinania urządzeń.

Wydawnictwo podjęło starania o nabycie nowej maszyny rotacyjnej, która w jesieni br. będzie zbudowaną. „Głos Narodu" odbijany na nowej maszynie w formacie berlińskim, najdogodniejszym dla Czytelników, zyska więc nową szatę.

Ponieważ na dostawę nowej maszyny musimy czekać jeszcze kilka miesięcy, Wydawnictwo pragnie już teraz choć częściowo usunąć wspomnianą niedogodność i w tym celu przywraca dawny, wielki format, wprowadzając zarazem powiększenie objętości dziennika o jedną kartkę obecnego formatu. Bez powiększenia lub pomniejszenia objętości, nie można bowiem dać Szan. Czytelnikom innego formatu dziennika. A zatem już od wtorku ukazywać się będzie „Głos Narodu" w trzech kartkach dawnego, wielkiego formatu, co odpowiadać będzie 6 kartkom dzisiejszym, kiedy dotychczas miał „Głos Narodu" tylko 5 kartek. Powiększenie objętości pisma naszego będzie więc bardzo znaczne i pociągnie za sobą poważne podniesienie budżetu wydawnictwa — bez podwyższenia prenumeraty. Wydawnictwo spodziewa się jednak, że Abonenci „Głosu Narodu" w uznaniu wysiłków zmierzających do stałego rozwoju i udokonalenia dziennika jednać nam będą dalszych Przyjaciół i Prenumeratorów.

---

przewidziane z góry. Panna Lackland nie jest typem oryginalnym, a i postać Sheldona nie odznacza się żadnemi cechami, specjalnie ją wyróżniającemi. Co więcej, pewne pomysły autora przypominają efekty jeszcze z czasów romantyzmu (Uratowanie statku „Marta" — vide V. Hugo: „Pracownicy morza"). Nie w fabule zatem i w tej powieści leży jej urok i wartość. Zwracają w niej uwagę znowu epizody. Ów nastrój, to dramatyczne napięcie, które np. Manzoni osiąga w „Narzeczonych", malując szerzenie się zarazy dopiero po dłuższych wysiłkach, wywołuje London w krótkim epizodzie na początku utworu. Odczuwamy razem z autorem już w pierwszym rozdziale, że „coś trzeba przedsięwziąć", inaczej grozi katastrofa. Wprowadzenie na widownię w tym momencie bohaterki jest pomysłem bardzo szczęśliwym. Drugim bardzo nastrojowym epizodem jest pościg za zbiegami przez dziewicze lasy Archipelagu. (Podobne sceny w „Ludziach cywilizacji". Cl. Farrere lub „Ordynacie na Ballantrae" Stefensona), doskonały w efekcie, dzięki prostocie użytych środków opisowych. Na wzmiankę zasługuje również pojedynek między Sheldonem i Tudorem, zupełnie nowoczesny w ujęciu i przeprowadzeniu. Dzięki powyższym epizodom „Przygoda" przemawia więcej do duszy. niżby się tego należało spodziewać, wobec rozwlekłości akcji, banalnego założenia powieści i szeregu ustępów nudnych, które robią wrażenie pospiesznie założonych ściegów w egzotycznym i barwnym kostjumie. Ale o powodzeniu książki decyduje zawsze tylko ogólne wrażenie, a to pozostaje bezwzględnie dodatnie. **Br. F.**

Zawiadomienia i komunikaty.

ZEBRANIE LIGI PARAFJI ŚW. SZCZEPANA, połączone z odczytem Dra Mączyńskiego „O konkordacie“, odbędzie się w niedzielę 19 b. m. o godz. 4 po poł., w sali Rady powiatowej (ul. Pijarska 1). Goście mile widziani.

Z PARKU DRA JORDANA. Gry i zabawy dla młodzieży w parku Dra Jordana rozpoczną się we czwartek 30 b. m. Zbiórka młodzieży przed pawilonem o godz. 4.30 po południu. Wpisy przyjmuje kancelarja parku w pawilonie na lewo, od dnia 27 b. m. od godz. 4 do 6 po południu.

Repertuar Teatru im. J. Słowackiego.

Sobota: (Nowość) „Judasz“ Kazimierza Tetmajera.

Niedziela: Po południu „Szklana góra“; wieczorem „Judasz“ K. Tetmajera.

Repertuar Operetki.

Sobota: „Słodki kawaler“.

Niedziela: Po południu i wieczorem „Słodki kawaler“.

Repertuar „Bagateli“.

Sobota: Po poł. „Pragnę potomka“ (ceny zniżone); wieczorem „Sonata Kreutzerowska“.

Niedziela: Po poł. „Zwierzątko“ (ceny zniżone); wieczorem „Sonata Kreutzerowska“.

Poniedziałek: „Sonata Kreutzerowska“.

Repertuar koncertowy.

Poniedziałek 20 b. m.: Jacques Thibaud, skrzypek wirtuoz.

WANDA: „Maciste niezwyciężony“.
SZTUKA: „Pat i Patachon“.
PROMIEŃ: „Niech żyje król“.
UCIECHA: „Czarna Lu“.
REDUTA: „Zamaskowani kowboje“.

WIADOMOŚCI KOŚCIELNE.

POŚWIĘCENIE NAGROBKA W KOŚCIELE OO. DOMINIKANÓW. W kościele OO. Dominikanów, odbędzie się w niedzielę 19 b. m., w kaplicy Matki Boskiej Różańcowej, o godz. 9 rano, poświęcenie nagrobka świątobliwych Trzech Braci: Wacława kapłana, Władysława diakona i Wiesława subdjakona.

NABOŻEŃSTWO SODALICJI PANIEN odbędzie się w niedzielę dnia 19 b. m. o godz. 8-ej w kaplicy sodalicyjnej, przy kościele św. Barbary.

W KOŚCIELE ŚW. PIOTRA w niedzielę 19 b. m., podczas Mszy św. o godz. 12 grać będzie orkiestra Związku młodzieży rękodzielniczej i przemysłowej pod batutą dyr. J. Nikla. Śpiew solo p. Katarzyna Hoffman. Organy prof. Flasza.

NEKROLOGJA.

† **Dr Antoni Mikulski**, profesor uniwersytetu wileńskiego, jeden z najwybitniejszych psychjatrów w Polsce, zmarł przed paru dniami w Wilnie.

† **Marjan Szeliski**, właściciel majątku Worgule w ziemi podlaskiej, działacz na polu życia samorządowego, zmarł onegdaj w Warszawie.

Ze sportu.

Amatorski K. S. (Król. Huta)—Wisła. Pierwsza wiadomość o zawodach o mistrzostwo Polski Amatorski—Wisła wywołała w Krakowie wielką senzację. Nic w tem dziwnego, jeśli weźmiemy pod uwagę, że w Królewskiej Hucie najlepsze zagraniczne i krajowe drużyny ponosiły sromotne klęski. Dość wspomnieć o mistrzu Polski Pogoni, którą pokonał Amatorski w skandalicznym stosunku bramek 6:0! Najlepsza na kontynencie drużyna Sparta z Pragi poniosła dotkliwą porażkę 4.2. Wisła dwukrotnie znalazła się w gronie koponanych, a ostatnio Amatorski pokonał zupełnie gładko w stosunku 3:0 Cechie-Karlin, z którym Cracovia w dzień później z trudem wywalczyła remisowy wynik 1:1. — Wisła w spotkaniach z Nuselskym wykazała z powrotem bardzo wysoką formę i należy się spodziewać, że z walki o mistrzostwo Polski, z walki o punkty wyjdzie zwycięsko i prymarjat Krakowa w piłce nożnej utrzyma w dalszym ciągu.

III kor.—Cracovia. Po gościnie drużyn czeskich i niemieckich spotka się Cracovia w dniach 18 i 19 bm. tj. w sobotę i niedzielę z drużyną węgierską „Budapesti III kor. ferna es Vivo Egylet“, popularnie zwaną III kor. Drużyna ta, zajmująca po MTK., FTC. i Vasasu czwarte miejsce w mistrzostwie Węgier, posiada w swem gronie szereg reprezentatywnych graczy, z których bramkarz Neuhaus znany jest w Krakowie z zawodów Węgry—Polska (3:0). To też gra tej drużyny ma wszystkie cechy doskonałości, jakiemi szczycą się czołowe kluby węgierskie, co tak spopularyzowało u nas węgierski sport piłkarski. Poza tem zawody te dadzą możność oceny różnicy gry „węgierskiej“ i „czeskiej“, a więc dwu prodzujących w Europie środkowej Związków piłkarskich. — Zawody odbędą się na boisku „Jutrzenki“ w sobotę o godzinie 4.45 po południu, w niedzielę zaś o godzinie 4-tej po południu.

Sparta—Urania. W niedzielę dnia 19 kwietnia 1925 r. o godzinie 11 przed południem na boisku Makkabi odbędą się zawody w piłkę nożną Sparta—Urania o mistrzostwo kl. B. Zawody zapowiadają się bardzo interesująco.

9.026 KM. MOTOCYKLEM. Do Lwowa wrócili pp. Zygmunt Grzeszczyński i J. Dubieński, którzy swego czasu wybrali się motocyklem w podróż naokoło świata. Przejechali część Europy i Afryki, przebywszy 9.026 km. W podróży ulegli czterem wypadkom, z których powodu motor uległ zepsuciu. Powrót jednego z nich nastąpił koleją.

Z dziedziny mody.

Suknia-smoking. — Dwie akwarele. — Przeciwko zbyt krótkim sukniom. — Reakcja w modzie. — Kostjumy. — Skórzane kurtki. — Suknie wieczorowe. — Pyjama.

Że umiarkowanie i dobry gust nie zawsze są udziałem królów mody i w poszukiwaniu nowości zapuszczają się za daleko, dowodem nowa moda, nie mająca zresztą najmniejszych szans trwałości, mianowicie suknia — smoking. Jest to suknia z czarnego materjału, niczem nie przybrana, do niej zaś zupełnio męski smoking, wysoki, sztywny kołnierzyk spięty na dwa brylantowe guziki i duża czarna kokarda, zamiast krawatu. Nowy ten pomysł wywołał liczne protesty i zaledwie kilka ekscentryczek odważyło się zaprodukować tego rodzaju ubranie.

Wyśmianiem przesady są dwie akwarele, które ukazały się w jednym z paryskich salonów sztuki. Jedna przedstawia kobietę tak jak wyglądała w początkach dwudziestego wieku, druga Paryżankę z 1925 roku, której wysmukłość, brak biustu i chudość dosięgła nieprzekraczalnych już granic. Ludzie rozsądni krytykują też mocno modę wiosenną, która wprowadziła suknie tak krótkie, jakiemi nigdy nie były. Powiadają, iż praca nożyc poszła za daleko i granica między modą a przyzwoitością została przekroczona. Nie wdając się zaś w morały, trzeba stwierdzić, że tak krótkie suknie jak obecnie są nieestetyczne i odkrywają zbyt wiele nóg niekształtnych, których raczej lepiej nie pokazywać. Parę centymetrów więcej nigdy nie zaszkodzi, a estetyka tylko może na tem zyskać.

Kobieta dzisiejsza jest tak różną od kobiety przedwojennej, tryb życia tak się zmienił, że do dawnej mody nigdy już nie powrócimy. Przeciwko zbytniemu naśladownictwu mężczyzn zaczyna się jednak pewna reakcja. Suknie zwolna stają się szersze i mają dużo fałdów, a stany wracają na swoje miejsce. Kostjumy angielskie, robione z matejałów szkockich „chimes“ i innych bardzo fantazyjnych, ożywione są bluzkami z batystu, krepy czy jedwabiu, odbierającemi ubraniu zbyt męski wygląd. Dużo widzi się żakietów jedwabnych do sukien alpagowych lub wełnianych w tym samym kolorze, lecz o ton jaśniejszym. Jako ozdoba kostjumów służą przedewszystkiem skóry srebrzone lub złocone, aplikacje z duńskiej skóry, a nawet ze skóry krokodylej.

Nowością są kurtki skórzane, bardzo strojne, między innemi kurtka ze skóry białej, haftowana perłami i matowem złotem. Widuje się nawet całe kostjumy, to jest spódnicę i długi żakiet ze skóry złoconej, strój zresztąt zby oryginalny i nie dla każdej kieszeni dostępny.

Ulubionym materjałem na suknie i kostjumy pozostaje nadal „kasha“. U niektórych krawców „kasha“ koloru „beige“ ozdobiony jest aplikacjami z tegoż materjału bronzowego lub popielatego. Niekiedy aplikacje przybierają desenie kubistyczne. Oryginalnym jest kostjum „kasha“, biały z inkrustacjami czerwonemi i czarnemi, co ma przypominać desenie afrykańskie.

Suknie wieczorowe stają się coraz bardziej lekkie i powiewne. Gazy w różnych kolorach, tiule i koronki, dużo falban, kwiaty jedwabne i hafty z pereł pozwalają Paryżance porzucić na chwilę swój wygląd sportowy i przedzierzgnąć się w strojną, pełną wdzięku i kobiecości damę.

Zgodną natomiast z duchem czasu jest rosnąca moda używania rano pyjamy, zamiast szlafroka. W jednym z najmodniejszych magazynów ukazała się pyjama ze srebrnej lamy, lamowana białemi „marabouts“. Niewiadomo, czy znalazła amatorkę.

Nadesłane.

†

Ks. ANTONI TYCZYŃSKI

prepozyt leżajski i emeryt. dziekan łańcucki,

wielce zasłużony działacz na polu społecznem, w Związkach i Stowarzyszeniach humanitarno-oświatowych, zmarł nagle we środę dnia 15 kwietnia b. r. w 69 roku życia.

Eksportacja zwłok z plebanji do kościoła odbyła się w piątek dnia 17-go kwietnia b. r. o godz. 5-ej po południu, pogrzeb zaś w sobotę dnia 18-go b. m. o godzinie 9-ej rano, o którym to smutnym obrzędzie zawiadamia Krewnych, Przyjaciół i wszystkich Wiernych w smutku pozostała

Rodzina i Duchowieństwo miejscowe.

Leżajsk dnia 16 kwietnia 1925 r.

WIADOMOŚCI GOSPODARCZE.

Jak się przedstawia u nas kwestja płac?

I. ZAROBKI W PRZEMYŚLE GÓRNICZO-HUTNICZYM.

Płace w hutnictwie górnośląskiem. — Zarobki w hutnictwie dąbrowsko-radomskiem. — Poziom wynagrodzenia w górnictwie na Górnym Śląsku. — Głodowe płace. — Groźba nowego strajku na Górnym Śląsku — Interesująca statystyka. — Płace w przemyśle metalowym.

W ostatnich zeszytach wydawanej przez G. U. S. „Statystyki pracy", znajdujemy kilka ciekawych cyfr, odnoszących się do płac i zarobków w całym szeregu zawodów i w różnych gałęziach przemysłu, z którymi warto się bliżej zapoznać.

Płace w przemyśle górniczo-hutniczym przedstawiały się następująco:

Hutnictwo. Z płac pobieranych przez robotników tej gałęzi przemysłu, najwyższe stawki notuje statystyka **w hutnictwie górnośląskiem.** Wahają się one w grudniu (gdyż tylko za ten miesiąc podane są odnośne cyfry) od 4.61 zł. dziennego zarobku, **do 11.71 zł.** Są to oczywiście cyfry minimalne i maksymalne wszystkich działów tej gałęzi przemysłu. W granicach tych istnieją rozmaite klasy wynagrodzenia, zależnie od rodzaju zajęcia. I tak, najwyższe wynagrodzenie pobierają robotnicy stalowi i walcowni cienkiej blachy. Płaca pierwszych wynosiła wówczas od 6.50 zł. do 11.71 zł. dziennie, wynagrodzenie zaś drugich od 7.77 zł. do 11.44 zł. Znacznie niższe stawki wynagrodzenia notuje statystyka płac w hutnictwie cynkowem. Podczas gdy najniższe płace w hutnictwie żelaznem nie przekraczały wówczas 6.50 zł., to w hutnictwie cynkowem nie brak stawek nie dosięgających nawet 5 zł. dziennego wynagrodzenia. Najwyższe wynagrodzenie dochodzi tu do 9 zł.

Całkiem inne normy wynagrodzenia stosuje przemysł hutniczy **radomsko-dąbrowski.** Maksymalna cyfra wynagrodzenia w przemyśle dąbrowskim dochodzi **do 6.12 zł.** dziennego zarobku, a w hutnictwie radomskiem **do 5.85 zł.** W porównaniu z wynagrodzeniem, pobieranem na Górnym Śląsku, są to normy stosunkowo niskie. Ostatnich danych dla hutnictwa krakowskiego brak.

Górnictwo. „Statystyka pracy" podaje cyfry odnoszące się **tylko do Górnego Śląska.** Stawki obowiązujące na kopalniach, pochodzą jeszcze z listopada ub. r. Przeciętna dzienna płaca górnika pierwszej grupy podziemnej netto, t. j. łącznie z dodatkami za roboty nadszychtowe, na dom i rodzinę **5.98 zł.**, zarobek zaś brutto, t. j. z dodatkiem wartości węgla deputatowego, wynagrodzenia urlopowego i wkładek ubezpieczeniowych **7.34 zł.** Jeszcze mniejsze są płace grupy drugiej, pracującej w podziemiu. Tu zarobek netto wynosi **zaledwie 4.21 zł.**, a brutto tylko **5.31 zł.** Jeżeli się uwzględni ten rodzaj pracy, należący do najcięższych, to trzeba przyznać, że jest to w dzisiejszych warunkach całkiem prosty wyzysk. Przeciętna płaca **robotnika kopalnianego na powierzchni** dorównuje wynagrodzeniu drugiej grupy górników, zajętych pod ziemią. Najgorzej uposażone są robotnice i młodociani robotnicy od 14 do 16 lat. Płace kobiet wynosiły w grudniu **2.33 zł. dziennie, młodocianego** 1.12 zł. na powierzchni, a 1.20 zł. w podziemiu.

Jak z tego krótkiego szkicu widać, są to płace głodowe. Nic dziwnego więc, że na Górnym Śląsku **zanosi się znowu na strajk właśnie na podłożu ekonomicznem.**

Przy tej sposobności warto przytoczyć stosunek ówczesnych płac w górnictwie, **do poziomu płac w r. 1913.** Okazuje się, że górnik w podziemiu I. kat. zarabia dziś **akurat tyle, ile przed wojną,** płaca zaś górnika drugiej kategorji jest nawet o 2% niższa. Stosunkowo najlepiej przedstawiałyby się płace kobiet i pracujących na powierzchni, które dziś powiększyły się o 9%, najgorzej zaś płace młodocianych, **wynoszące zaledwie 64%** zarobków z 1913 r. Przeciwstawmy teraz temu ostatnio ogłoszone cyfry kosztów utrzymania według obliczeń komisji warszawskiej. Otóż w grudniu ub. r. ogólne koszty utrzymania w stosunku do przedwojennych, **wzrosły o 53%, żywność o 86.9%, odzież o 153%, a opał o 93.9%.**

Tak oto w świetle bezstronnej statystyki przedstawia się **dzisiejsze położenie górnika. Bajką przeto trzeba nazwać wszelkie twierdzenia przemysłowców górniczych o wydatnem obciążeniu** ceny węgla kosztami robocizny, skoro ta mimo radykalnie zmienionych stosunków, utrzymała się na jednakim poziomie, a cena węgla za to poszła **blisko o sto procent w górę.**

Przemysł metalowy. Ostatnie dane, tyczące się zarobków w tej gałęzi przemysłu, pochodzą z grudnia ub. roku. Najwyższa płaca, t. j. rzemieślnika w okręgu bialskim, **wynosiła w grudniu 6.80 zł. dziennie,** podczas gdy w Lublinie zarabiał rzemieślnik 5.52 zł. Inne kategorje zajęcia były mniej więcej jednako opłacane. Pomoc fachowa pobierała w grudniu w Bielsku 4.56 zł., a w fabrykach lubelskich 4.24 zł. dziennie. Natomiast trzeba mówić o wyzysku pracy uczniów, jeżeli się porówna wynagrodzenie uczniów w fabrykach lubelskich z płacą uczniów w przemyśle bielskim. W Lublinie bowiem uczeń trzeciego roku **pobierał 2.24 zł.** dziennej płacy, a w Bielsku 1.36 zł.

Mniej więcej w równym stopniu uposażeni są robotnicy przemysłu metalowego łódzkiego. Natomiast znacznie gorzej przedstawia się sprawa zarobków w przemyśle metalowym Górnego Śląska, jeżeli weźmiemy pod uwagę płace **najstarszego wiekiem fachowca, należącego do grupy A, która obejmuje najwyższą klasę robotników.** Płaca jego ustalona w godzinach, **wynosi 0.61 gr.**, co się równa dziennemu wynagrodzeniu **około 4.88 zł.** Dochodzą wprawdzie pewne dodatki socjalne, które jednakowoż nie odgrywają większej roli w uposażeniu robotnika, skoro i ono jest dzisiaj już i tak marne.

Naogół więc wziąwszy, przeciętna płaca najlepiej wynagradzanego robotnika przemysłu górniczo-hutniczego, a więc gałęzi, która wymaga dużego wysiłku fizycznego, z małemi wyjątkami, **nie przekracza nawet 150 zł.** Takby się rzecz miała, gdyby robotnik był stale zatrudniony, tymczasem w tych właśnie gałęziach przemysłu bezrobocie jest największe, jak np. na Górnym Śląsku, gdzie większa część fabryk albo zupełnie nie jest czynna, albo personal zatrudniony jest tylko w pewnych dniach tygodnia. Na tle więc tych cyfr występuje dopiero jaskrawo **nędza rzesz robotniczych,** bo i jakąż siłę nabywczą posiada w dzisiejszych warunkach wspomniane uposażenie robotnicze, skoro skromne utrzymanie w miastach i ośrodkach przemysłowych kosztuje dziś co najmniej 300 złotych.

M. M.

Nowe warunki kredytów budowlanych.

Jak donosi „Przemysł i handel", Bank gospodarstwa krajowego opracowuje obecnie nowy szczegółowy regulamin w sprawie udzielania kredytów budowlanych, a to w związku z nowelą do ustawy o rozbudowie miast, ustanowieniem komisarjatu do spraw budowlanych i t. d. Dotychczas kredytów na ten cel udzielał bank w ramach do 50% kosztorysu, pobierając od osób prywatnych 14% w stosunku rocznym, zaś od spółdzielni i samorządów miejskich — 12%. Na powyższych warunkach udzielono ogółem do tej chwili kredytów na sumę około 6 miljonów złotych. Obecnie projektowane jest udzielanie kredytu do 80% kosztorysów, przyczem pożyczki będą mogły być wydawane nietylko na budowy już prowadzone, lecz także na nowe. Nadto oprocentowanie pożyczek ma być obniżone do 10-ciu; dla osób prywatnych zaś do 12-tu procent. Z chwilą zaś, gdy zaczną napływać fundusze z podatków specjalnych — do 8-miu, względnie 6-ciu procent w stosunku rocznym.

Oczywiście wobec znanego, ociężałego tempa organów rozdzielczych, realizacji tych planów nie prędko należy się spodziewać.

SPRZEDAŻ MAŁOPOLSKICH ZAKŁADÓW ODZIEŻOWYCH.

Warszawskie pisma doniosły, jakoby małopolskie zakłady odzieżowe miały uledz likwidacji, po przeprowadzeniu której rząd przejąłby ich faktyczne kierownictwo. Wiadomość powyższa — jak się z miarodajnych źródeł dowiadujemy — jest o tyle nieścisła, że rząd będąc obecnie już w posiadaniu tych zakładów, pragnie je sprzedać i odpowiednie ogłoszenie zamieścił już w dzienniku ustaw na zasadzie pełnomocnictw. **Ważną jest kwestja,** by wielkie te zakłady przemysłowe nie dostały się przy tej okazji w ręce żydowskie. Wśród poważnych reflektantów na zakupno znajdują się m. i. Związek Ekonomiczny Kółek rolniczych i Związek tekstylny z Bielska.

SPADEK CEN W NIEMCZECH, A WZROST W POLSCE.

Ostatnie dane statystyczne wykazują, iż wskaźnik cen hurtowych w Niemczech w końcu ma... b. r. w porównaniu ze styczniem b. r. zmniej... się o 2.5% (ze 140.8 na 137.2). Tymczasem w ... sce wskaźnik cen hurtowych wzrósł o 2.6% (z... 136.4 do 139.9). To zwiększenie się **wywołane ... stało zwyżką ceny zboża w Polsce, które w Nie...** czech w końcu marca b. r. spadło w cenie w po... równaniu ze styczniem o 9.8%, gdy w Polsc... **w tym czasie podniosło się w cenie o 3.5%.**

Z GIEŁDY.

GIEŁDA KRAKOWSKA.

	w złotych			
Akcje bankowe:	ofiarow.	żądano	transakc.	transakc. z ...
Polski B. Przemysłowy	0·30	0·35	0·32	
Bank Małopolski . .	0·25	0·30	0·28	
Ziemski Bank Kredyt.	0·13	0·17	0·14	0·1[illegible]
Pow. Bank Kredytowy	0·07	0·10	0·08	
Bank Komercjalny .	0·10	0·15		
Bank Zw. Sp. Zarob.	10·00	10·50	10·50	10·[illegible]
Tow. handlowe				
Pol. Tow. Handlowe.	0·25	0·30	0·27	0·27
„Impex"				
„Pharma"	0·60	0·70	0·65	
„Polski Glob" . . .	0·23	0·27		
Żegluga Polska . .	0·08	0·12		
Tow. Przemysł.				
Zieleniewski	11·10	11·30	11·25	11·2[illegible]
H. Cegielski	0·50	0·55	0·55	0·[illegible]
Trzebinia żelazna . .	0·50	0·55	0·53	
„Polsk" zakł. amun.	1·00	1·20	1·20	
Parowozy	0·65	0·70	0·68	0·68
„Automotor". . . .	0·50	0·55		
„Górka" cement. . .	17·50	17·50	17·25	
Sierszańskie Górnicze	3·80	3·75	3·75	
„Tepege"	1·20	1·30	1·25	
Gazy ziemne				
Polska Nafta . . .	0·50	0·60		
„Pokucie"	0·20	0·25		
„Olkos"	2·20	2·50		
„Strug".	0·65	0·75		
„Pezet"				
Syndykat Koszykarski	0·05	0·08		
P. W. Niemojewski .	0·58	0·68		
„Ryngraf				
Trzebinia tłuszcze .	7·00	7·50		
„Teropol"				
Elektrownia Siersza .	0·18	0·23	0·20	
Ćmielów	0·45	0·50	0·47	
„Krakus"	0·60	0·65	0·62	
Chodorów	4·10	4·40		
A. Piasecki	1·50	1·75	1·70	
P. Zakłady Garbarskie	6·75	7·25		

Pod względem ilości obrotów sytuacja n... dzie wczorajszej uległa pewnej poprawie. ... dencja naogół słaba, szczególnie dla pap... arbitrażowych i cukierniczych. Dużych ob... dokonano Bankiem Spółek zarobkowych i ... niewskim. W dewizach zastój. Na pogiełdzi... dencja bez zmiany.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Pszenica dworska 42—43, targowa 41 ... żyto węgierskie 37.80—38.30, owies siewny ... 35.50, na paszę 34—35, targowy 33—33.50, ... mień siewny 37—38, na krupy 33—34. Ziem... do sadzenia 9—9.50, stołowe 7.50—8. Mąka ps... na 50% krak. 62—63, amerykańska 60—62, w... gierska 64—65, żytnia krak. 65% 53—54. B... zaofiarowania w zbożu twardem, tranzakc... w pszenicy węgierskiej, obroty minimalne, ch... kupna słaba.

GIEŁDA W ZURYCHU.

Zamknięcie giełdy: Paryż 27.10, Lond... 24.76 i pół, Nowy Jork 5.17 i pół, Belgja 26.2... Włochy 21.27, Hiszpanja 73.95, Holandja 206.4... Berlin 1.231, Wiedeń 72.85, Sztokholm 139... Oslo 83 3/4, Kopenhaga 95.65, Sofja 377 ... Praga 15.35 i pół, Warszawa 99.50, Budap... 0.717, Białogród 8.35, Ateny 9.65, Konstantyno... pol 2.70, Bukareszt 2.32 i pół, Helsingfors ... Buenos Aires 198 i pół. Tendencja spokojna.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Czeki: Belgja 26.32 i pół, Holandja 207 ... Londyn 24.86 1/4, Nowy Jork 5.18 i pół, P... 27.37 i pół, Praga 15.45 1/4, Szwajcarja 10... Sztokholm 140.10, Wiedeń 7.318 Włochy 2...

Waluty: Dolary Stanów Zjedn. 5.18 franki franc. 27.37 i pół, funty ang. 24.86 1/...

OSTATNIE WIADOMOŚCI.

Spór polsko-gdański w Hadze.

Gdańsk. (PAT.) Z Hagi donoszą pisma tutej- że stały międzynarodowy trybunał sprawie- ości postanowił na wczorajszem walnem po- ...eniu porozumiewać się z zainteresowanemi ...onami w przekazanej mu przez Radę Ligi Naro- sprawie poczty polskiej w Gdańsku jedynie urodze pisemnej. Obie strony wręczyły trybu- łowi w terminie wyznaczonym przez niego, to aczy w dniu 10 kwietnia b. r., wyczerpujące ...wniczę opinje, przedstawiające ich stanowiska. Opinja w. m. Gdańska wypracowaną została ...ez Holendra, profesora międzynarodowego pra- na uniwersytecie w Utrechcie Dra Verzila, który zajął się przedewszystkiem kwestją ważności poprzedniego orzeczenia wysokiego komisarza Ligi Narodów. Prof. Verzil uznaje to orzeczenie za prawomocne, wobec czego ponowne rozwiązanie tej sprawy powinno być, jego zdaniem, wykluczone.

Opinja rządu polskiego opracowana została przez członka trybunału angielskiego, prawnika, profesora uniwersytetu w Oxfordzie, Dra Bellot'a. Wraz z obustronnemi opinjami przedstawione zostały deklaracje obu rządów. Trybunał udzielił obu stronom terminu do piątku bieżącego tygodnia dla przedłożenia dalszych wyjaśnień.

Hindenburg kandydatem bez kwalifikacji!

Bock tłumaczy Hindenburgowi, że nie będzie mógł sprostać obowiązkom.

Berlin. (PAT) 80-letni poseł Bock wystosował Hindenburga list otwarty, w którym prosi go ...czenie się kandydatury na prezydenta Rze- ...raz przypomina, że sam marszałek oświad- w swoich pamiętnikach, że nie jest polity- ...m, urząd zaś prezydenta republiki — zauważa ...i Bock — jest posterunkiem wybitnie poli- ...ym i dyplomatycznym. Poseł Bock wyraża ...cu przekonanie, że Hindenburg, po przeczy- ...iu konstytucji, przyzna, że nie będzie mógł ...elnić obowiązków prezydenta.

Jaki będzie program Hindenburga?

Berlin. (PAT) Pisma prawicowe donoszą, że ...ndenburg nie opuści przed wyborami Hanowe-, lecz będzie się stale komunikował z blokiem ...icowym. W sobotę marszałek przyjmie dele- ... robotników, wobec których określi swój ...m. W niedzielę odbędzie się w jednym z ho- ...anoweru wielkie przyjęcie, w którem we- ...dział przedstawiciele prasy zagranicznej. ...ej sposobności Hindenburg wygłosi wielką w której wyłuszczy swój program.

...rks oficjalnym kandydatem.

Odezwa Otto Brauna.

...lin. (AW.) Kandydat socjalistyczny na pre- ...a Rzeszy w pierwszem głosowaniu, Otto ogłosił odezwę do głosowania na wspólne- ...ndydata stronnictwa republikańskiego, Mar- ...arks będzie kandydatem republikańskim na ...lenta, tak, jak nim był Ebert. ... przeciwnej stronie kandyduje stary Hin- ...rg, który zupełnie nie orjentuje się w spra- politycznych. Będzie on narzędziem w rę- ...ych, którzy go wysunęli. Zwycięstwo Hinden- byłoby zwycięstwem wywrotowców, kon- w kapitalistycznych monarchistów i wszyst- ...tych, którzy wpędzili Niemcy w klęskę.

Stresemann o polityce Niemiec.

Hamburg. (PAT.) Minister Stresemann wygłosił tu dłuższą mowę, w której powiada, co następuje: Nigdy jeszcze polityka nie była tak zależną od gospodarki, jak obecnie. Gdy dawniej walczono o zdobycie kolonji zamorskich, to dziś toczy się walka o zdobywanie rynków zbytu. Niemcy są dziś w znacznej mierze zależni od państw, które od czasu zakończenia wojny wielce zmieniły się. Wierzycielem Europy jest Ameryka. Wielkie koncerny gospodarcze w Europie zostały zdobyte. Waluta jest zniszczona. Równolegle z zanikiem popytu wzrasta produkcja, a zaniepokojeniem Niemcy patrzeć muszą na to, jak niektóre państwa starają się skupić w swoich rękach najważniejsze źródła surowców. Dziś Niemcy nie mają żadnych sposobów, aby swoim kupcom umożliwić zbyt towarów.

Dnia 10 stycznia Niemcy odzyskały swobodę w dziedzinie celnej polityki handlowej i starają się obecnie o zawarcie nowych traktatów handlowych na podstawie największego uprzywilejowania. Nie mamy powodów do obaw przed unjami celnemi, nasz rozwój gospodarczy jest zależny od polityki światowej, zagraża nam jeszcze dziś polityka przemocy (!) obcych państw.

Linjami wytycznemi naszej polityki zagranicznej jest zabezpieczenie granic państwa, pogodny rozwój wewnętrzny kraju i zabezpieczenie pokoju celem skonsolidowania naszych stosunków wewnętrzno-politycznych, aby módz wykonać obowiązki, jakie na siebie wzięliśmy wobec innych. Na te nasze zasady polityki zagranicznej wpłynąć nie może żaden naród, bo jest to sprawa polityki wewnętrznej w obecnym ustroju państwa. Bronić się będziemy przeciwko każdemu, ktoby chciał dokonać jego zmiany. Zagranica niema powodów do obaw, ani do nadziei, że nasza wewnętrzna rozterka doprowadzić może do zmiany obecnego ustroju i może być przekonana, że normalne stosunki w Niemczech będą się rozwijały nadal na podstawach zdrowych i rozsądnych.

...owy zamach komunistyczny w Sofji.

...ABITYCH, 40 RANNYCH. — PANIKA W MIEŚCIE.— OGŁOSZENIE STANU WOJENNEGO.

Sofia. (PAT.) Wczoraj podczas pogrzebu gene- ...posła Georgewa dokonano zamachu bombo- w katedrze wobec całego gabinetu, przed- ...wicieli wojskowości, oraz członków parlamentu. ...ybuch wysadził główną nawę w powietrze.

Zabitych jest około 80 osób. Ministrowie lekko ...i sprawują nadal czynności, starając się opa- ...ać sytuację. Spodziewane jest ogłoszenie sta- ...wojennego. W kraju panuje nastrój powszech- ... przygnębienia i żałoby.

...śród zabitych znajdują się komendant miasta ...v, kilku generałów, oraz wiele osób z publiczności, obecnej na nabożeństwie. Wczoraj wieczorem odbyło się posiedzenie Rady ministrów, w którem wzięli udział również ranni ministrowie.

Budapeszt. (PAT.) Wedle wiadomości z Sofji liczba osób, które zginęły w czasie wybuchu w katedrze jest znaczna. Wedle nieskontrolowanych jeszcze pogłosek wynosi ona 20, poza tem 40 jest rannych. Wśród zabitych znajdują się wybitni członkowie sobrania. Również kilku ministrów mniej odniosło lekkie uszkodzenia. W Sofji panuje wielka panika.

Król Borys nie był obecny na nabożeństwie. Korpus dyplomatyczny również nie brał udziału w nabożeństwie. Wybuch maszyny piekielnej nastąpił w nawie środkowej w czasie śpiewu chóru koło katafalku. Wybuchowi towarzyszyła gwałtowna detonacja. Katedra napełniła się dymem, kurzem i rumowiskiem uszkodzonych murów. Tłum, cisnąc się ku wyjściu, obalił katafalk. Prezydent ministrów Zankow i minister spraw wewnętrznych Bussew na miejscu wydali potrzebne zarządzenia. Cały garnizon został zaalarmowany. Ulice prowadzące ku katedrze zostały zamknięte wojskiem. Konak otoczono kordonem piechoty, sądzono bowiem, że wybuch w katedrze jest początkiem zapowiadanego wybuchu powstania komunistycznego.

Zamach na króla dziełem komunistów

Paryż. (AW.) Premjer bułgarski Zankow zakomunikował sobraniu o szczęśliwem ocaleniu króla, oświadczając przytem, że zamachu dokonała banda złożona z 56 ludzi, pozostających na żołdzie komunistycznym. W czasie pościgu członkowie bandy pozostawili dość materjału, aby można było stwierdzić przez kogo zamach był zorganizowany.

Zankow zapowiedział użycie możliwych środków celem opanowania sytuacji w kraju.

Paryż. (AW.) Zamach na króla bułgarskiego nastąpił w dwa dni po otrzymaniu przez rząd bułgarski wiadomości, że rada ambasadorów zgadza się na podwyższenie kontyngentu rekruta w Bułgarji, celem umożliwienia rządowi udaremnienia zamachów komunistycznych.

Związek pomiędzy akcją komunistyczną a zamachem na króla nie ulega wątpliwości. Potwierdzają to wszyscy politycy bułgarscy. Czerezwyczajka bułgarska działa przy pomocy agentów specjalnie wyszkolonych w Moskwie. Chodzi jej przytem o szerzenie teroru wśród członków sobrania, celem wywalczenia ugodowej polityki wobec sowietów.

OBURZENIE W MIEŚCIE.

Sofja. (PAT.) Eksplozja nastąpiła o godz. pół do 4 popoł. Wśród zabitych jest prefekt policji, kilku wyższych oficerów rezerwy i jeden poseł. Oburzenie w mieście jest powszechne, zwłaszcza z powodu, że fakt miał miejsce w kościele.

ZABITYCH 100 OSÓB, 200 RANNYCH.

Sofja. (PAT.) Król Borys udał się po zamachu do katedry. Ludność witała króla owacyjnie. Stwierdzono, że maszyna piekielna wraz z zegarem była umieszczona w wiązaniu dachu kościoła. Liczba zabitych wynosi około 100 osób, oraz 200 rannych. Prezydent ministrów, minister wojny i minister spraw wewn. odnieśli lekkie obrażenia. Wśród zabitych jest również burmistrz Sofji i były generał Najdenow. Aresztowano wiele osób. W mieście panuje spokój.

Wydawca: za „Głos Narodu" Spółka Wydawnicza z ogran. odpowiedz. K. Holeksa. — Redaktor naczelny i odpow. Jan Matyasik
Drukarnia „Głosu Narodu" w Krakowie pod zarządem Romana Fecka.